Nr. 267 | Łódź, Piątek, 28 września 1923 r. | Rok VI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 100.000
" " " Kraju " 120.000
" " " za gran. 175.000
Odnoszenie do domu 5000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz."
wraz z odnoszeniem 175.000 mk. miesięcznie

Cena 5.000 mk.
Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 4500 mk. (5 szpalt.
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 2500 " 5 "
Nadesł. po tekśc. 3500 " 5 "
Zwyczajne 1500 " 8 "
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 150.000 mrk.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
" zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Jedność Niemiec pod znakiem zapytania.

Po kapitulacji.

Niemcy skapitulowały.

Skapitulowały wobec kategorycznej postawy Poincare'go i własnej niemocy finansowej.

Co dalej?

Poincare oświadczył wyraźnie, że nie podejmie żadnych rokowań z Niemcami i nie opuści Ruhry, dopóki nie nastąpi oficjalne odwołanie biernego oporu, a następnie do póki nie rozpoczną Niemcy spłaty odszkodowań.

Bierny opór już został oficjalnie odwołany przez rząd Rzeszy.

Skończyła się jedna faza walki, następuje druga.

Poincare związał sprawę okupacji Ruhry i Nadrenji ze spłatą odszkodowań. Ale dlaczego Niemcy skapitulowały? Tylko i jedynie z powodu niemożliwości dalszego finansowania biernego oporu i ze względu na ogólną ruinę finansów Rzeszy oraz waluty.

Zatem jeśli Niemcy nie mogły, jak twierdziły, płacić stukilkudziesięciu miljardów mk. złotych odszkodowania przed 11 stycznia, w jaki sposób będą mogły to uczynić dzisiaj w sytuacji bez porównania gorszej niż 8 miesięcy temu.

To pierwsza kwestja i pierwsza trudność, która nasuwa się po fakcie kapitulacji i po zwycięstwie polityki francuskiej.

Druga kwestja, wypływa wraz ze sprawą zabezpieczenia granic Francji, która od 11 stycznia t. j. od chwili okupacji Ruhry zeszła pozornie na drugi plan. Ta kwestja wiąże się organicznie z okupacją i częściowo tylko ze sprawą odszkodowań.

Z chwilą, gdy Poincare nie zgodził się na proponowany przez Anglję pakt gwarancyjny poręczający Francji bezpieczeństwo jej granic wschodnich przez sprzymierzone mocarstwa W. Brytanji i Stanów Zjednoczonych, z chwilą gdy uznał go za niewystarczający dla zapewnienia Francji obrony przed odwetem niemieckim — z tą chwilą wypłynęła kwestja samodzielnego zabezpieczenia granic Francji i uregulowania granicy francusko-niemieckiej.

Ta kwestja bezpieczeństwa Francji czyli granicy nadreńskiej — wysuwa się obecnie na widownię polityczną, jako bezpośrednie następstwo kapitulacji Niemiec.

Jakież są wytyczne polityki francuskiej, ściślej mówiąc, polityki Poincarego w kwestji przyszłych granic na wschodzie Francji? Nie określają ich i nie dają żadnej bliższej wskazówki pod tym względem mowy polityczne premjera republiki, w których poza ogólnikami dyplomatycznymi nie znajdzie nic, coby odsłaniało rąbek planów i zamierzeń dalszych.

A jednak wytyczne takie istnieją i istnieć muszą. Muszą istnieć choćby dlatego, że istnieje ruch separatystyczny w Nadrenji półjawnie przez Francję protegowany i popierany.

Istnienie takich wytycznych potwierdza bardzo ciekawy artykuł współpracownika półoficjalnego „Petit Parisien", G. Herve, w jego piśmie „La Victoire".

W artykule pod tytułem Poincare et la frontiere du Rhin, rozwija Herve następujące trzy możliwości osiągnięcia gwarancji nad Renem.

Pierwsza polega na utworzeniu **autonomicznej Nadrenji**, za zgodą rządu Rzeszy lub na zasadzie plebiscytu ludności miejscowej; prowincja ta zostałaby wówczas zneutralizowana i stanowiłaby taką samą jednostkę związkową, jak np. Bawarja. Rozwiązanie to ma podług Herve'go ten plus, iż nie wchodzi w kolizję z treścią postanowień traktatu wersalskiego; na korzyść jego przemawia i to, że rządząca się autonomicznie Nadrenja stanowić będzie państwo buforowe między Francją a Prusami

Druga możliwość tkwi w utworzeniu państwa **nadreńsko-westfalskiego**, które jak i pierwsze obejmowałoby **oba brzegi** Renu, liczyło-by dwanaście miljonów nadreńczyków i zamykałoby w swych granicach prawie wszystkie kopalnie węgla Ruhry. Różnica polegałaby na tem, że ten twór państwowy byłby zupełnie niezależny od Niemiec i że jego neutralność musiałaby być zagwarantowana przez sprzymierzonych i **ligę narodów.** To jest rozwiązanie proponowane przez separatystów nadreńskich. Korzyści płynące stąd widzi Herve w pozbawieniu Niemiec wszelkiej możności odwetu.

Trzecia i ostatnia możliwość przedstawia się wg. Herve jako coś pośredniego. Polega ona na okupowaniu lewego brzegu Renu i przyczółków mostowych nie na piętnaście lat ale **na zawsze**, tak jak tego żądała Francja przez usta marszałka Focha w Wersalu. W tym wypadku 6 miljonów nadreńczyków lewego brzegu Renu miałoby prawo do autonomji. Korzyści płynące z tego planu są widoczne, wywodzi Herve. Trzymamy arsenał Ruhry pod wylotami naszych armat, trzymamy w naszem ręku całą granicę nadreńską od Szwajcarji do Holandji. Zdobywamy z powrotem **naszą naturalną granicę nad Renem**, do której dążyliśmy od wieków. Tutaj nasuwa się pewna objekcja: dla przeprowadzenia tej operacji, musielibyśmy zyskać moralne poparcie naszych dawniejszych sprzymierzeńców angielskich i naszych przyjaciół, włochów.

Ku jakiemu z tych rozwiązań przychyla się Poincare?, pyta siebie Herve. I dodaje zaraz — ku trzeciemu, jak sądzę, ponieważ pozostaje ono w zgodzie z traktatem wersalskim.

Oto treść i osnowa artykułu Herve'go.

Oto jednocześnie i odsłonięcie rąbka kotary, zakrywającej przed nami szachownicę posunięć dyplomatycznych i perspektywy polityki francuskiej na dalszą metę.

W świetle wywodów i niedyskrecji Herve'go stają się jasne niektóre posunięcia taktyczne w sprawie separatystów nadreńskich, jak również tłomaczą się pewne motywy konferencji Baldwina i Poicare'go.

Od kapitulacji Rzeszy do pacyfikacji Europy środkowej wg. wyjaśnień Herve'go droga daleka jeszcze i usiana wilczemi dołami.

W. Kraus.

Stan oblężenia w Niemczech.

BERLIN, 27 września. (Telegram własny „Głosu Polskiego"). W całych Niemczech dzisiaj w godzinach popołudniowych proklamowany został stan oblężenia na podstawie 48 artykułu konstytucji, przekazujący pełnomocnictwa władzy wykonawczej w ręce ministra Reichswehry i zawieszający wszystkie gwarancje konstytucyjne

Jednocześnie komisarzem Rzeszy stanu oblężenia mianowany został pruski minister spraw wewnętrznych, socjalista Severing.

Półoficjalnie zakomunikowano, że jest to odpowiedź na proklamację rządu bawarskiego.

Rząd bawarski proklamował u siebie stan wyjątkowy bez porozumienia z rządem centralnym, miał jednak do tego prawo, ponieważ konstytucja przewiduje tę możliwość, w razie gdy istnieje niebezpieczeństwo zwłoki. Jednak rozporządzenie rządu Rzeszy anuluje rozporządzenie bawarskie i sam Kahr, o ile nie chce być winnym zdrady stanu, musi natychmiast złożyć swoją władzę w ręce komendanta bawarskiej Reichswehry, gen. Lassowa. Wszystkie pisma wieczorne komentują ogłoszenie stanu oblężenia w całych Niemczech.

„Vorwaerts" pisze, że obecne dni są decydującym momentem dla jedności Niemiec.

„Vossische Zeitung" pisze, że Bawarja przez swoje zarządzenia pragnęła wziąć we własne ręce inicjatywę ustalenia porządku w Rzeszy i nawet ewentualnej reorganizacji państwa, jednak rząd berliński zręcznem posunięciem temu przeszkodził.

Koncentracja „Reichswehry" w Monachjum.

BERLIN, 27 września. (Telegram własny „Głosu Polskiego"). Bezpośrednio pa proklamowaniu stanu wyjątkowego ogłoszono dekret uzupełniający, oddający Schutzpolizei w całem państwie pod komendę Reichswehry, oraz pierwszy dekret ministra Reichswehry Gesslera nakazujący skoncentrowanie natychmiast w Monachjum wszystkich bawarskich oddziałów Reichswehry.

HITTLER MOBILIZUJE!

MONACHJUM, 27 września. (Telegram własny „Głosu Polsk."). Hittler proklamuje otwarcie mobilizację wszystkich swoich organizacji na noc z czwartku na piątek. Przez całą noc organizacje mają pozostawać w bojowym pogotowiu i w piątek o godz. 4 rano stawić się w pełnem uzbrojeniu na polach manewrów pod Monachjum. Jednocześnie Hittler w swoim organie „Volkscher Baobachter" publikuje listę osób podejrzanych, które w odpoewiednim momencie mają być unieszkodliwione, oraz rozkaz oddania wszystkich prywatnych automobilów w całej Bawarji do rozporządzenia faszystowskich organizacji.

Kolejarze bawarscy obiecują poparcie monarchistom

BERLIN, 27 września. (Telegram własny „Głosu Polskiego“). Prasa socjaldemokratyczna publikuje odezwę centrali związków kolejarzy bawarskich wzywającą ogół kolejarzy i urzędników kolejowych do pełnienia swych funkcji w każdym wypadku, bez względu na warunki i na ewentualne zarządzenia władz kolejowych. — Przytem w odezwie podkreśla się obowiązek patrjotyczny kolejarzy niesienia pomocy organizacjom narodowym, gotującym się do walki o całość i wyzwolenie ojczyzny niemieckiej.

Zamiary Kahra.

BERLIN, 27 września. (Pat.) — Dzienniki donoszą, że na wieść o zamianowaniu Kahra generalnym państwowym komisarzem Bawarji zebrał się gabinet Rzeszy na naradę. Oprócz innych zarządzeń uchwalono ogłosić stan wyjątkowy w całem państwie. Władza wykonawcza przeszła w ręce ministra Reichswehry. Co się tyczy Kahra, który jest obecnie faktycznym prezydentem Bawarji, to on sam, jak powiadają rezerwuje jedynie miejsce dla księcia Rupprechta. Kahr jest jawnym zwolennikiem ruchu monarchistycznego i fanatycznym przeciwnikiem lewicy. Między Kahrem a Ludendorfem odbywały się już w ostatnich czasach rozmaite narady. Jak powiadają, prezydent ministrów Bawarji pragnie użyć Kahra za narzędzie przeciw knowaniom nacjonalistów. Należy jednak obawiać się, że Kahr nie będzie zwalczał nacjonalistów, lecz dojdzie do porozumienia z nimi, zwłaszcza, jeżeli nacjonaliści uznają kandydaturę Wittelsbachów na niemiecki tron cesarski.

Saksonja gotuje się do walki

BERLIN, 27 września. Wiadomości o wypadkach w Bawarji wywołują w Saksonji piorunujące wrażenie. Zjednoczone organizacje partji socjaldemokratycznej wydały groźne proklamacje,że prawica, korzystając z krytycznej sytuacji, wywołanej przez likwidację biernego oporu, przygotowuje się do przeprowadzenia antyrepublikańskich planów. Rząd Saksonji jest rządem proletarjatu i nie cofnie się przed niczem, aby zdławić ruch reakcyjny. W Chemnitz socjaldemokratyczne bojowe organizacje zorganizowały wielkie pochody demonstracyjne, jako ostrzeżenie przeciwko ewentualnym próbom zamachu ze strony prawicy.

Krwawe starcia w Dreznie

DREZNO, 27 września. (Telegram własny „Głosu Polskiego“). W nocy ze środy na czwartek wywiązały się w Dreznie krwawe starcia pomiędzy faszystami i organizacjami socjalistycznemi. Jedna osoba została zabita, 20 jest ciężko rannych.

Arsenały bolszewickie w Berlinie

BERLIN, 26 września. (Telegr. wł. Gł. Polsk.) „Berliner Tageblatt“ donosi, że przedstawiciele międzyaljanckiej komisji kontrolnej w Berlinie, zwrócili się do rządu rzeszy z żądaniem wyjaśnień w związku z wykryciem składów broni, organizowanych przez przedstawicieli Rosji sowieckiej. Przedstawiciele aljantów zwrócą uwagę na niepokój, jaki wywołała łatwość, którą mieli przedstawiciele sowietów przy zdobyciu broni na terytorjum Niemiec. Wykazało to, że w Niemczech istnieją wielkie zasoby broni, co pozostaje w sprzeczności z odnośnemi postanowieniami traktatu.

Przedstawiciele koalicji u Stresemana.

BERLIN, 27 września. (Telegram własny „Głosu Polskiego“). W ciągu dzisiejszego dnia kanclerz Rzeszy przyjął przedstawicieli komisji aljanckiej w Berlinie. Rozmowa dotyczyła sytuacji wewnętrznej państwa niemieckiego.

Opinja Anglji.

LONDYN, 27 września. (Pat). Prasa angielska zamieszcza wyczerpujące sprawozdania o wydarzeniach w Niemczech. Wiadomości o zajściach w Bawarji prasa angielska żywo komentuje, uważając je jako początek rewolucji, względnie jako początek ruchu faszystowskiego.

Nad brzegiem Rubikonu.

Nacjonalistyczna i monarchistyczna reakcja niemiecka podniosła flagę bojową na maszcie swej twierdzy bawarskiej.

Kapitulacja rządu Rzeszy, zatwierdzona również podpisem delegata rządu bawarskiego min. Knillinga, stała się dla obozu monarchistycznego hasłem do mobilizacji bojowej swych sił.

Knilling zapewnił rząd Rzeszy w Berlinie o lojalności rządu bawarskiego. Knilling wrócił do Monachjum a w niespełna doby po jego powrocie mianowany został dyktatorem na całą Bawarję słomiany człowiek Ludendorfa i Rupprechta, von Kahr, filar skrajnej prawicy i bojówek monarchistycznych.

Bawarja i cała skupiona w niej armja monarchistyczna rzuciły w ten sposób żelazną rękawicę rządowi republiki niemieckiej.

Republika odpowiedziała ogłoszeniem stanu wyjątkowego w całej Rzeszy niemieckiej i przelaniem pełnomocnej władzy, na osoby ministrów Severinga i Gesslera.

Co przyniesie najbliższa chwila?

Czy von Kahr i bawarski obóz zbrojny podda się supremacji rządu republiki?

Czy Gessler i Reichswehra będą do końca posłuszne i wierne republice ramieniem obrony?

Oto co kryje się jeszcze w pomroce dnia jutrzejszego.

Kapitulacja rządu Rzeszy i zwycięstwo rządu Poincare'go były epilogiem jednego z aktów w wielkim kryzysie europejskim.

* * *

Monarchistyczna reakcja niemiecka stanęła dziś nad brzegiem Rubikonu. Jeśli wodzom jej stanie ryzyka Cezara, jeśli powiedzą sobie „kości rzucone!“ i przekroczą granicę, wówczas rozpocznie się walka na śmierć i życie między czerwonemi i białemi Niemcami.

Czy przekroczą Rubikon?

W. K.

Senat „uszczęśliwił“ urzędników.

(Telef. od nasz. sprawozdawcy sejmowego).

Na wczorajszem posiedzeniu senat skończył swoją krótką sesję przedjesienną. Lewica napróżno domagała się wyjaśnień w sprawie pożyczki. Obiecywano je na następny dzień, kiedy już senatu nie będzie. Pozatem załatwiono sprawy urzędnicze. Załatwiono je daleko gorzej, niż zapowiedziano. Poprawki, które senat wspaniałomyślnie obiecywał w lecie zostały odrzucone i projekt w ostatniej redakcji niewiele się różni od tekstu sejmowego, który jak wiadomo, w kołach urzędniczych wzbudził powszechne niezadowolenie i nawet oburzenie. Projekt wróci do sejmu i w ten sposób będzie jeszcze jedna okazja do naprawienia wielu krzywd, wyrządzonych pracownikom państwowym przez ustawę. Czy większość z tej okazji skorzysta — nie wiadomo.

Pozatem, po krótkiem uzasadnieniu senatora Posnera, uznano nagłość i przyjęto sam wniosek P.P.S. i „Wyzwolenia“ w sprawie wypadku na kopalni „Reden“ Mianowicie wezwano rząd do ustanowienia komisji specjalnej, złożonej z przedstawicieli ministerstwa handlu, spraw wewnętrznych, pracy oraz zdrowia publicznego przy udziale przedstawicieli robotników, w celu zbadania kopalń w zagłębiu dąbrowskiem pod względem ratowniczym i obmyślenia odpowiednich środków.

Następne posiedzenie senatu, ze względu na interpelację senatora Woźnickiego, odbędzie się w czasie najbliższego posiedzenia sejmu, przypuszczalnie 10 października.

St. Gr.

Nowi ludzie w wojsku.

Konflikt z ppułk. Sławkiem.—Gen. Sosnkowski powrócił.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. kor.). Nastąpił wczoraj cały szereg nowych nominacji w wojsku. Szefem oddziału 5-go sztabu generalnego został mianowany podpułkownik Stefan Rotarski, szefem sztabu D.O.K. I Warszawa, pułkownik Marjan Przybylski, szefem sztabu D.O.K. IV Łódź, podpułkownik Z. Dzwonkowski. Zwraca powszechną uwagę, że pułkownik Walery Sławek, który ukończył kurs wyższej szkoły wojennej, a był długoletnim towarzyszem pracy komendanta Piłsudskiego, nie otrzymał przydziału w Warszawie. Został on mianowany zastępcą szefa sztabu D.O.K. IV Łódź.

Nominacji tej jednak nie przyjął i podał prośbę o zwolnienie go z wojska.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. kor.). Powrócił wczoraj do Warszawy generał Kazimierz Sosnkowski. Ukończył on w Paryżu kursy dla dowódców armji. Po powrocie generał Sosnkowski odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw wojskowych gen. Szeptyckim.

Weiss i Rulski skazani na 5 lat domu poprawy.

(Telef. od warsz. spraw. sądowego).

Wszystkim wiadomo jak szaloną sensacją dla Warszawy było wykrycie rok temu miljonowych nadużyć w najpoważniejszej polskiej instytucji finansowej, banku handlowym w Warszawie. Winowajcami okazali się: urzędnik wspomnianego banku Piotr Rulski i znany w całym światku wesołej Warszawy, Gdańska, kasyna sopockiego, właściciel danzingu „Oaza“, organizator niezliczonych, olbrzymich, istniejących i nieistniejących „przedsiębiorstw“ — dżentelman Jan Rawicz Weiss.

W dniu wczorajszym sala sądu okręgowego w Warszawie była wiernem odbiciem zeszłorocznej sensacji. Na ławach publiczności twarze, spotykane w „Qui pro Quo“, cyrku, na wyścigach i t. p. Wiele ładnych twarzyczek, eleganckich panów i indywiduów, wyglądających mniej lub więcej dwuznacznie.

Na ławie obrońców poważna głowa mecenasa Ettingera (senjora), mecenasa Nowodworskiego i jak z żurnalu wycięty adwokat G. Beylin. Za nim piękna, męska energiczna twarz nieskazitelnie ubranego Weissa i szpakowata czupryna Rulskiego. Oskarża podprokurator Józef Wasserberger.

Wyrokują sędziowie Krassowski, Brandt i Stępiński. Protokuł prowadzi p. Janina Sokołowska. Oskarżeni już 14 miesięcy znajdują się w więzieniu.

Cała sprawa, według aktu oskarżenia, przedstawia się następująco:

Na wiosnę roku zeszłego buchalterja banku wykryła dwa konta A. Bellera i H. Rotsztadta na których ze strony „winien“ figurowały sumy fantastyczne, a ze strony „ma“ — same zera. Rozpoczęto badanie, i oto co się okazało. Niejaki Weiss, prowadzący olbrzymie interesy, potrzebował pieniędzy. Nie miał ich zaś. Począł pertraktować więc z p. Rulskim, szefem wydziału korespondentów zagranicznych w banku handlowym w Warszawie. Obiecał mu złote góry — byle tylko mieć kredyt. Rulski kredytu oficjalnego udzielić nie mógł — nie leżało to w jego kompetencji — udzielił więc kredytu „nieoficjalnie“. Weiss pisał czeki, datował je z Paryża, podpisywał A. Beller lub H. Rotsztadt i posyłał je przez jakiegoś urzędnika do banku. Tam Rulski pisał na nich: „Można wypłacić, jest pokrycie“ — księgowano je na konto Beller lub Rotsztadt całkowicie fikcyjnie i.... wypłacano.

Od roku 1919 do 1922 wypłacono łącznie bajońską na owe czasy sumę 16.370 rubli i 670 miljonów 391.000.115 mk.

Za to przestępstwo odpowiadali wczoraj oskarżeni.

Pełnym mocnym głosem przyznał się do winy Weiss. „Tak— mówił — brałem pieniądze, gdyż do moich olbrzymich interesów były mi potrzebne.Nikt mi ich nie chciał dać. Założyłem towarzystwo polsko - francuskie, fabrykę bronzu, fabrykę guzików, fabrykę czekolady, towarzystwo „Oaza“, dziś nie mam nic, wszystko oddałem bankowi handlowemu. Wszystko — nietylko pieniądze — całą moją pracę przeszło dwudziestu lat, gdyż pracuję od czternastego roku życia.“

Przyznał się i Rulski. Zarabiał mało, — urzędnik pracujący w banku od lat piętnastu — Weiss roztoczył przed nim cudowne perspektywy... Zdecydował się.

Świadkowie niewiele nowego do sprawy wnieśli. I tak dyrektorowie banku pp. Klarner, Gepner, Szczerbiński i koledzy oskarżonych wydawali o nich opinję jaknajlepszą, ale... no naturalnie, że jest jakieś ale — słyszał ten i ów z dyrektorów, zwierzchników i kolegów, że Rulski źle się prowadził — grał w karty, na wyścigach, w restauracjach bywał i poradzono mu wzięcie dymisji. I gdy to już się miało stać — wyszła na jaw defraudacja. —Dyrektor cyrku, pan Stanisław Mroczkowski przedstawiał sądowi towarz. w jakiem się Weiss obracał. A więc świadek spotykał oskarżonego w klubie (grał w „baczka“) widywał go w restauracjach w towarzystwie artystycznem: p. Węgrzyna, Mieczysława Frenkla i in. Przypuszczamy, że jest to prawdą, gdyż na sali rzeczywiście widać prawie całą brać aktorską stolicy. Tu Gierasieński, tam Sobiszewski. Słowem — widać, że oskarżeni, acz wielcy przemysłowcy i niby ludzie pracy — jednak czasu dosyć mieli na obejrzenie ładniejszych stron życia. Te też punkty zeznań usiłował uwypuklić w krótkiem, lecz wspaniale skonstruowanem przemówieniu—prokurator. Starał się on również zbagatelizować ważkość przyznania się oskarżonych.

„Cóż z tego, że się przyznali — przecież dokumenty łapały ich prawie na gorącym uczynku — czyż mogli zaprzeczać?!“

Nadzwyczaj ciekawymi były przemówienia obrońców. Trzej ludzie — trzy różnorodne typy.

Z olbrzymią swadą i temperamentem wygłosił swe przemówienie mecenas Beylin. Zajął on się moralną stroną przestępstwa.Scharakteryzował, opierając się ściśle na zeznaniach świadków, klijentów swych jaknajdodatniej. Stronie formalnej przestępstwa, naturalnie, nie zaprzeczał. Zwrócił jednak uwagę na opinję wydaną przez świadków i prokuratora na oskarżonych. „Karciarstwo, restauracja, wyścigi—to mają być te najcięższe zarzuty — któż z nas jest bez tych „win“?! Jeden ma te, drugi inne słabostki — czy to wystarcza dla wydania potępienia“.

Pan Nowodworski, — mając dość niewdzięczne zadanie bronienia Rulskiego — skierował swe zapały gdzieindziej. Suchej nitki nie pozostawił na prokuratorze. Analizował je we wszystkich kierunkach i „zjeżdżał“ naprawdę niemiłosiernie.

Godne zaś siebie przemówienie wygłosił mec. Ettinger. Z niezwykłą wprost erudycją bronił „straconej placówki“. Sięgał pewną dłonią do skarbnicy ducha ludzkiego i roztaczał przed nami wydobyte skarby. Drakon i Solon, Dante, całe legjony myślicieli przewijały się przez jego przemówienie. Nie zadowolnił się poruszeniem strony prawnej sprawy — mówił o wszystkiem.

Że oskarżeni są ofiarami wieku, w którym żyjemy, że gorączka naszych czasów i ich opanowała że to masowe zakładanie tylu przedsiebiorstw — było objawem wprost chorobliwym i że karać ich wobec tego trzeba nie wedle Drakona, a inaczej, — łagodniej, daleko łagodniej.

Prokurator w replice dobitnie zastrzegł się jednak przeciw temu, by wojna, moda spekulacji i „lotnych interesów“ była momentem łagodzącym, wnosił wobec tego o surowy wymiar kary. W ostatniem słowie mówi Weiss: „wszystko oddałem co miałem,nie tylko pożyczkę, otrzymaną od Rulskiego, ale i całą pracę lat dwudziestu. Chcę się jeszcze w życiu mem zrehabilitować, wierzę, że potrafię i dlatego proszę was, sędziowie, umożliwcie mi łagodną karę“ — kończy ze łzami w oczach.

Rulski: „największą dla mnie karą jest, że tu się znajduję. Moja rodzina shańbiona — niema dla mnie powrotu“..

Sąd udaje się na naradę .

Po dłuższej naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego obaj oskarżeni zostali skazani na 5 lat domu poprawczego, z zastosowaniem amnestii, skracającej im karę o jedną trzecią i z zaliczeniem więzienia prewencyjnego w ilości 14-tu miesięcy. Pozostaje do odsiedzenia obu skazanym dwa lata i dwa miesiące.

Wład. B.

Rząd dąży do zlikwidowania kryzysu w przemyśle łódzkim.

Przemysł otrzyma kredyty, które umożliwią mu zwiększenie uruchomienia fabryk. — Wobec nadchodzącej zimy, rząd za wszelką cenę chce usunąć niebezpieczeństwo bezrobocia.

(Telefonem z Warszawy od specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego“).

Jak się dowiaduje nasz korespondent z miarodajnego źródła, memorjał, opracowany przez międzyministerjalną komisję, wysłaną swego czasu do Łodzi, został już ostatecznie zredagowany i sprecyzowane zostały wnioski tej komisji. Memorjał przedłożony został ministrowi Szydłowskiemu, oraz ministrowi skarbu i pracy i wejdzie pod obrady najbliższego posiedzenia rady ministrów, prawdopodobnie jeszcze dziś, we czwartek.

Jak wiadomo komisja wysłana została do Łodzi na skutek zatargu kompetencyjnego między ministrem pracy i ministrem handlu i przemysłu. Rada ministrów zatarg zlikwidowała przez wysłanie do Łodzi komisji międzyministerjalnej, a nie z ramienia jednego tylko ministerstwa, którem chciało być i min. pracy i min. przemysłu i handlu.

Komisja, po powrocie z Łodzi, zajęła się redakcją memorjału i opracowywaniem wniosków.

Wyniki badań komisji, odnoszące się do stanu w przemyśle łódzkim, streszczają się w następujący sposób:

„Zarzut sabotażu ze strony przemysłowców, wysunięty przez delegacje robotnicze, nie wytrzymuje krytyki i niczem pozytywnem nie został poparty.

Bezpośrednim powodem kryzysu jest brak gotówki obrotowej w przedsiębiorstwach, a następnie zbyt intensywne uruchomienie przemysłu włókienniczego, nie stojące we właściwym stosunku z zapotrzebowaniem i siłą kupna rynku krajowego. (W dołączonym do memorjału komisji, memorjale przemysłowców, ci ostatni przyznają to sami i wskazują na rząd, jako na inicjatora tego zbytniego uruchomienia, forsowanego swego czasu w okresie reglamentacji polityką nagradzania obfitszymi przydziałami węgla etc. zakładów silniej uruchomionych).

W sprawie polityki cen, uprawianej przez przemysłowców, któr uniemożliwia konkurencję polskich towarów na zagranicznych rynkach, memorjał daje do zrozumienia, że drożyzna materjałów włóknistych wyrobu polskiego, tłumaczy się z jednej strony nadmierną żądzą zysków zestrony przemysłowców, a z drugiej strony wadliwą organizacją pracy w przedsiębiorstwach i małem zainteresowaniem przemysłowców w kierunku technicznego udoskonalenia produkcji, a tem samem w w kierunku obniżenia jej kosztów na innej drodze, niż na drodze dewaluacji zobowiązań markowych i wyzysku robotnika.

W tym kierunku rząd narazie nie może nic zrobić, by istniejący stan rzeczy zmienić.

W konkluzji w memorjale wyrażone jest przekonanie, że w obecnych warunkach, wobec nadchodzącej zimy, nie pozostaje nic innego, jak tylko zaspokoić do pewnego stopnia kredytowe żądania przemysłowców i odsunąć grożące niebezpieczeństwo bezrobocia.

Z innych źródeł dowiaduje się nasz korespondent, że do tej ostatecznej konkluzji zdają się przychylać zainteresowane czynniki w rządzie.

Kwestji waloryzacji tych kredytów np. w złotych polskich nie poruszano szerzej, gdyż istnieje tendencja zlikwidowania wogóle złotowego eksperymentu, a przynajmniej nie czynienia nic takiego, coby stwarzało dalszy precedens do stosowania złotego polskiego, jako miernika w obrotach gospodarczych.

W memorjale swoim przemysłowcy domagają się powiększenia kredytów dyskontowych w miarę spadku marki polskiej, przyczem proponują, jako wskaźnik orjentacyjny tego spadku, kurs złotego polskiego.

Czy i w jakim stopniu ta propozycja będzie uwzględniona rozstrzygnie rada ministrów, po wysłuchaniu opinji ministra skarbu, co może nastąpić w najbliższych dniach.

Zet.

Co pan Kucharski przywiózł?

Dużo nadziei, wiele przyrzeczeń, mało rzeczy konkretnych.

Exposé przed przedstawicielami prasy.

(Telefonem od warszawskiego korespondenta „Głosu Polskiego).

Wczoraj o godzinie 7 popołudniu minister skarbu p. Kucharski przyjął u siebie przedstawicieli prasy i w dłuższem ekspose

obznajmił zebranych z wynikami swojej podróży zagranicznej,

która, jak wiadomo, od paru dni stanowi główny temat rozmów i dyskusji politycznych.

Na wstępie p. Kucharski

prosił prasę, aby wybaczyła mu zwłokę.

Nie mógł przyjąć przedstawicieli prasy we środę, ponieważ przedewszystkiem musiał poinformować o swojej podróży prezydenta i rząd.

Wyjaśnienia dla prasy uważa za niezbędne wobec różnych potwornych pogłosek,

które krążą po kraju w sprawie jego pertraktacji o pożyczkę.

Minister obiecuje, że będzie zupełnie szczery i poinformuje prasę dokładnie o decyzjach rządu, przez niego wykonywanych.

Minister Kucharski sądzi, że

można dyskutować o zagadnieniu pożyczki zupełnie swobodnie

i ubolewa, że prasa nie zwracała się bezpośrednio do niego po informacje, bo zapobiegłoby to dziwolągom, które w tej sprawie podawano.

Wyrosły fantastyczne wiadomości o rzekomych bardzo ciężkich warunkach pożyczki, o lekkomyślności całej operacji, o kosztownej prowizji.

Wpłynęła na to ogromna ilość pośredników oficjalnych, półoficjalnych i nieoficjalnych, którzy grunt dla pożyczki zagranicznej badali. Kres temu położył wyjazd ministra zagranicę. Pan Kucharski twierdzi, że

jego przyjazd wywarł zagranicą jaknajlepsze wrażenie.

— Byłem w towarzystwie senatora Hammerlinga. — Korzystam ze sposobności, aby stwierdzić, że

był to drugi delegat, który wraz ze mną sprawę pożyczki zagranicą załatwiał.

Muszę stanowczo wystąpić przeciwko tej krzywdzie, którą wyrządzono człowiekowi, działającemu w tej sprawie najzupełniej bezinteresownie.

Ja jeździłem na koszt rządu, on — na swój własny.

Dalej minister przeszedł do całokształtu zagadnień skarbowo-finansowych i oświadczył, że według niego

mamy przed sobą 3 zadania do spełnienia: zrównoważenie budżetu, stabilizację marki i reformę waluty.

Te trzy zagadnienia minister chce traktować w organicznej łączności.

Bezwzględne skreślanie i oszczędności nie zapewnią same przez się zrównoważenia budżetu.

Pozostanie jednak pewien deficyt, który musi być pokryty.

Pokrycie deficytu dać może tylko pożyczka.

Dotychczasowe pożyczki wewnętrzne nie dały pomyślnych rezultatów. Jasnem więc było, że

trzeba się starać o pożyczkę zagraniczną.

Dwa następne zadania, stabilizacja marki i reforma waluty, według opinji rządu,

wymagają utworzenia banku emisyjnego.

Dla utworzenia tego banku również potrzebny jest kapitał zagraniczny, chociaż sam bank musi być instytucją narodową i polską.

Nie wolno sprzedać ani prawa koncesji, ani pakietu akcji tego banku jakiejkolwiek grupie zagranicznej.

Kapitał dla utworzenia banku emisyjnego istnieje w kraju.

Chodziło tylko o zapewnienie sobie na cztery lata kapitału, nie pokrytego przez subskrypcję.

Kapitał akcyjny banku emisyjnego określiliśmy mniej więcej na 150 miljonów złotych polskich, w czem udział państwa wynosić ma 25 procent, to jest 7,5 miljona złotych marek, czyli 30 miljonów dolarów.

Na pokrycie tego skarb państwa posiada w P. K. K. P. 125 miljonów marek złotych, a więc kapitał aż nadto wystarczający.

Dwie komisje, statutowo-redakcyjna i finansowo-ekonomiczna mają wypracować szczegóły. Właściwie wszystko już jest gotowe i

bank emisyjny mógłby powstać w dniach najbliższych.

Trzeba tylko dobrze wybrać moment.

Przeprowadzone zagranicą rokowania z grupą Morgana dały mi zobowiązanie w formie skryptu, że grupa ta zagwarantuje subskrypcję na akcje polskiego banku emisyjnego.

Pan minister oświadczył, że nie chcąc nikogo obrażać, musi stwierdzić, że

grupa p. Morgana niema nic wspólnego z kapitałem żydowskim.

W ten sposób załatwiona została, a raczej przygotowana do załatwienia sprawa banku emisyjnego.

Pozostaje jednak jeszcze uzyskanie pożyczki, że tak powiem, na zjedzenie (konsumpcyjnej), t. j. na pokrycie deficytu budżetowego.

Tego szukał p. Kucharski już w innej grupie i tutaj **udało mu się wejść w porozumienie z koncernem 18-tu banków angielskich, które gotowe są udzielić pożyczki w sumie 50 miljonów dolarów.**

Rozpoczęte układy będą doprowadzone do końca. — Rząd ma pełną nadzieję, że pertraktacje nie będą zbyt długie, a uwieńczy je skutek pomyślny.

Co się tyczy oprocentowania, to

p. Kucharskiemu pokazywano zagranicą, że Rumunja, Jugosławja i inne państwa płacą od 7 i pół do 9 i pół proc.

Pan Kucharski nie powiedział wyraźnie, ale pozwalał się domyślać, że taki właśnie procent zapłaci i Polska. —

Pożyczka będzie długoterminowa.

— Chcę stwierdzić — mówił dalej minister — że gdyby kto się zapytał, z czem powróciłem, to oczywiście musiałbym powiedzieć, że

ani funtów, ani dolarów w walizce nie przywiozłem,

ale nie wróciłem z niczem. Pertraktacje rozpoczęte są na nowo bez jakiejkolwiek prowizji.

Na zakończenie p. Kucharski zatrzymał się nieco dłużej na zapowiedzianym przyjeździe p. Younga, wskazał, że jest to dokończenie akcji, rozpoczętej nie przez rząd obecny, ale bardzo rad jest, że znakomity ten znawca finansów teraz właśnie przyjedzie do Polski.

W sferach miarodajnych konstatują, że

jedynym pozytywnym faktem ekspose jest twierdzenie realizowania projektu banku emisyjnego.

Natomiast wszystkie wymienione pożyczki zagraniczne w najlepszym razie nie są zjawiskiem, które mogłoby wpłynąć na wyjście Polski z chaosu gospodarczego i przyczynić się do polepszenia warunków bytu i rozwoju państwa.

Gr.

Warunki rozejmu gospodarczego nad Ruhrą.

WIEDEŃ, 27 września. (Pat). „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża: Prezydent ministrów Poincare, powróciwszy ze swej posiadłości, oświadczył dziennikarzom, że zaniechanie biernego oporu przez Niemcy jest symptomatem bardzo interesującym, ale narazie nie posiadającym znaczenia. Musimy dalej czekać, co uczynią Niemcy, aby uskutecznić zapowiedź podjęcia pracy.

Wedle informacji tegoż dziennika, w zagłębiu Ruhry nastąpi narazie rozejm przemysłowy i gospodarczy. Warunki tego rozejmu są następujące:

Policja niemiecka obejmie z powrotem swą działalność pod kontrolą sojuszników. Koleje w obszarze Ruhry w czasie rozejmu mają być administrowane przez organa francusko-belgijskie. Kolejarze niemieccy będą z powrotem przyjęci do służby. Wywóz węgla i innych produktów z zagłębia Ruhry do nieobsadzonych części Niemiec będzie dozwolony, atoli będzie pobierane cło wywozowe w wysokości 26 procent na rzecz kasy komisji reparacyjnej. Dostawy węgla reparacyjnego mają być natychmiast rozpoczęte z powrotem przez kopalnie, które będą do tego przeznaczone, a przedewszystkiem prze kopalnie państwowe. Kopalnie te będą administrowane przez międzykoalicyjną komisję kontrolną, do udziału w której dopuszczeni będą przedstawiciele niemieckich robotników.

Jeżeli Niemcy zgodzą się na te propozycje i okażą swą dobrą wolę, wówczas nastąpi redukcja okupacyjnych wojsk.

Loterja.

Osiemnasty dzień.

Główniejsze wygrane.

Mk. 10.000.000 nr. 74361
Mk. 3.000.000 nr. 14519
Mk. 600.000 nr. 56473
Mk. 400.000 nr. 29765
Mk. 300.000 nr. 55186
Mk. 200.000 nr. 38482 65024 78528
Mk. 100.000 nr. 7095 23750 38097 42100
Mk. 80.000 nr. 9494 20685 39019 67583
Mk. 50.000 nr. 872 17331 27503 36578 41435 48960 51867 53285 58563 66965 68314 79379.

Mk. 40.000 nr. 9134 10999 11415 16633 18195 21262 22530 26149 32093 32890 38825 39786 40799 43131 44494 49326 58450 59721 61611 65694 62349 62741 62971 70994 71298 71317 73014 74657 78017 79547 81594

Nowa religja.

W pobliżu Merseburga powstała nowa religja, pod nazwą mazdaznaizmu. Niebawem zatoczy ona ze swojej kolebki szerokie kręgi, a ilość jej zwolenników zwiększa się z dnia na dzień; jest ich garstka w Saksonji, rosną w siły w Brandenburgji i nawet w Berlinie.

Fakt ten może nas tylko cieszyć, bowiem już dość dawno nie było żadnej nowej religji, a może ta właśnie natchnie nas jakiemiś nowemi myślami. W ostatnich czasach bowiem myśleliśmy nieco za wiele o cenach „Kunerolu".

Mazdaznaizm, jak wszystkie nowe religje, stawia sobie za cel ostateczny uduchowienie ciała i duszy.

Uduchowienie ciała ma być osiągnięte w ten sposób, że wszyscy mazdaznaici żywią się wyłącznie czosnkiem. Podczas swych świąt uroczystych zbierają się oni, jedzą godzinami przy wspólnym stole czosnek, poczem intonują pełną piersią pieśń religijną. Podczas śpiewu okna zostają otwarte naoścież.

Co się tyczy uduchowienia duszy, to przedewszystkiem ma być zreformowana miłość i rodzenie dzieci. W przyszłości dzieci mają być płodzone nie pod wpływem zmysłowego pożądania, ale z uczucia wielkiej odpowiedzialności. Kto płodzi dziecko, winien pamiętać bez przerwy, że oto zamierza wytworzyć duszę nieśmiertelną.

Ja ze swej strony przez całe życie mam słabość do czosnku i nie mogę sobie np. wyobrazić baraniego uda bez tej przyprawy; w tym też kierunku byłoby niezwykle łatwo zdobyć mnie dla mazdaznaizmu.

Natomiast, co się tyczy dzieci, to musiałbym sobie ten interes jeszcze dobrze przełożyć. W jaki sposób rozgraniczyć, co w danym momencie jest bodźcem do czynu: czy żądza zmysłowa, czy też uczucie wielkiej odpowiedzialności?

Pozatem reformę tą już niejednokrotnie usiłowano przeprowadzić i zawsze otrzymywano bardzo nędzne rezultaty. Dzieci, płodzone pod wpływem uczucia odpowiedzialności, niemal zawsze mają wodę na mózgu.

Victor Auburtin.

Poseł japoński w Łodzi.

W niedzielę, dnia 30 b. m. o g. 5 po południu w sali Filharmonji przy ulicy Dzielnej dr. Jakóbkiewicz (z Japonji) z ramienia „Wojewódzkiego komitetu ratunkowego dzieci Dalekiego Wschodu“ zademonstruje zdjęcia kinematograficzne z pobytu dzieci syberyjskich w Japonji, udzielając przytem objaśnień.

Zaproszony przez komitet p. o. posła japońskiego w Warszawie p. Sasaki, będzie obecny na seansie kinematograficznym, poczem pozostanie się w Łodzi do poniedziałku dla zwiedzenia przemysłu łódzkiego i ewentualnego nawiązania stosunków handlowych z Japonją.

Bilety wejściowe na odczyt można już nabywać w cukierniach p. Gostomskiego, ul. Piotrkowska róg Moniuszki, w „Niespodziance“ ul. Piotrkowska 118, i w banku p. Eckersdorfa, ul. Piotrkowska 102.

Całkowity dochód z seansu przeznacza dr. Jakóbkiewicz na dzieci Dalekiego Wschodu.

Goście austrjaccy w Łodzi.

Dziś, o północy przybywa do Łodzi delegacja przemysłowców austrjackich. (PAT).

Walka ze zdziczeniem.

(b) Od dłuższego już czasu wiadomo jest władzom, że przejeżdżające przez wsie i małe miasteczka automobile narażone są na różne przeszkody w postaci drągów lub wielkich kamieni na drodze, a niejednokrotnie obrzucane są przez ludność wiejską kamieniami.

Aby samowoli tej kres położyć, okręgowa dyrekcja robót publicznych poleciła kierownikom powiatowych zarządów drogowych, aby pouczyli służbę drogową jak w takich wypadkach postępować i pociągać winnych do odpowiedzialności. W razie nieujawnienia ich, odpowiedzialna będzie wieś lub gmina, na terenie której wypadek miał miejsce.

Obrady parlamentu miejskiego.

WRAŻENIA OGÓLNE.

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się dopiero po g. 8-ej, gdyż ogół radnych uważa że zawsze znajdzie się coś lepszego do czynienia, niż wysłuchiwanie jałowych i nudnych przemówień z trybuny radzieckiej.

Rzeczywiście posiedzenie wczorajsze nosiło wybitną cechę nudy i, gdyby nie było od czasu do czasu przerywane ostrymi wykrzyknikami radnego Rapalskiego oraz wzbudzającemi ogólny śmiech „przymówieniami“ radnego Nowackiego, tego Puryszkiewicza obecnej rady ,zgromadzonym ojcom miasta groziłoby zupełnie poważnie wpadnięcie w objęcia Morfeusza.

Pewną atrakcję zmuszającą radnych do uniknięcia tych objęć stanowiły incydenty, wynikające wskutek nieumiejętnego przewodniczenia posła, d-ra i wiceprezesa rady miejskiej p. Rosenblatta. Przewodniczący wczorajszym obradom dowiódł raz jeszcze obecnym, że można być doskonałym lekarzem gardła, nosa, a nawet uszu, że można być nawet doskonałym słonistą ale jednocześnie i kiepskim przewodniczącym.

Jedyną bodaj naprawdę uroczysta chwila była przemowa adw. Rafała Kempnera, który w doskonałem przemówieniu uzasadniał wniosek PPS., domagający się przyznania subsydjum w wysokości 100 miljonów budującemu się obecnie zakładowi leczniczemu w Busku.

Do momentów wesołych zaliczyć należy przemówienie wiceprezydenta miasta p. Groszkowskiego, hojnego ofiarodawcy 15-u miljonów marek na rzecz biblioteki strażackiej w imieniu magistratu, jednakowoż bez jego wiedzy.

Czynnikiem natomiast tej zabójczej nudy, o której wspominamy powyżej byli radni Idźkowski i Karliński. Przemówienia ich napełniały salę parlamentu miejskiego tak beznadziejnie ciężką i przygnębiającą pustką, że audytorjum zmuszone było z nudów słuchać ich przemówień.

Najważniejsze sprawy finansowe w atmosferze tej uchwalała rada bez żadnej dyskusji, hojnie szafując miejskimi miljonami na każde żądanie magistratu. Większość chjeńska, zajmująca środek sali podsłusznie podnosiła ręce do góry na każde mrugnięcie z ławy magistrackiej wiceprezydenta Groszkowskiego. Z wnioskami opozycji, oczywiście nikt się nie liczył.

Po północy atmosfera na sali rozgrzała się nieco dzięki awanturze spowodowanej przez pewnego pijanego osobnika, którego dopiero po dłuższym czasie udało się namówić do opuszczenia sali.

Pod koniec posiedzenia przewodnictwo objął wiceprezes dr. Garliński, przyczem okazało się, że okulista posiada jeszcze mniej kwalifikacji do czynności przewodniczenia, niż jego kolega laryngolog.

O GRUNTA MIEJSKIE POD BUDOWĘ DOMÓW OFICERSKICH.

Przed rozpoczęciem obrad do rady miejsk. wpłynął wniosek nagły magistratu w sprawie odprzedaży około dwuch morgów gruntu miejskiego, przy ul. Zagajnikowej Towarzystwu Spółdzielczemu Oficerów pod budowę domów oficerskich. Wniosek ten po zreferowaniu go przez ławnika Folkierskiego, rada uchwaliła, zastrzegając sobie jednak prawo pierwokupu w razie gdyby spółdzielnia oficerska miała go kiedykolwiek sprzedać. Cenę sprzedaży oznacz. magistrat na sumę 25.000 złotych polskich.

P. KRUCZKOWSKI A RZEŹNICY

„W jakim charakterze pan ławnik Kruczkowski brał udział w zjeździe rzeźników i co tam robił?“ Takie pytanie postawił r. Rapalski W odpowiedzi na nie p. Kruczkowski wyjaśnił, że został on wydelegowany w charakterze urzędowego przedstawiciela miasta i **musiał ich powitać**, jak się sam wyraził, ku wesołości całego audytorjum.

DUŻE SUMY W SZYBKIM TEMPIE.

Następnie rada miejska uchwaliła bez dyskusji wniosek magistratu, upoważniający go do zaciągnięcia w skarbie państwa 5-cioprocentowej pożyczki długoterminowej w sumie 450 miljardów, a przeznaczonej na budowę gmachów szkolnych oraz do zaciągnięcia w Polskim banku komunalnym w Warszawie krótkoterminowej pożyczki w wysokości 3 miljardów na częściowe pokrycie niedoboru administracyjnego gminy miejskiej. Pod koniec posiedzenia uchwalono również przyznanie stałego subsydjum w wysokości 200 miljonów Instytutowi nauczycielskiemu oraz jednorazowego subsydjum w wysokości 15 miljonów marek dla łódzkiej straży ogniowej ochotniczej.

DROBNIEJSZE SPRAWY.

Pod tą rubryką zanotować należy sprawę poborów miejskiego podatku od ładunków kolejowych (odesłano do komisji) przyznanie komitetowi budowy kolonji letnich w Busku 15 miljonów marek tytułem subsydjum (wbrew wnioskowi lewicy, żądającej podniesienia subsydjum do wysokości 100 miljonów marek), podwyższenie subsydjum dla towarzystwa „Kropla mleka“ do wysokości 2 miljonów marek, oraz sprawę wypłaty byłym członkom dawnego magistratu jednorazowej odprawy w wysokości 3-miesięcznej pensji.

WNIOSKI KTÓRE WYWOŁAŁY PEWNE OŻYWIENIE.

Do pierwszego z nich należy zrzeczenie się przez magistrat poboru miejskiego podatku od lokali jednoizbowych, drugim zaś była sprawa oddania części ulicy Teodora pod budowę kościoła św. Kazimierza. Pierwszy z wniosków tych wywołał żywą dyskusję, w której zabierali głos radni Wolczyński, Rapalski, Mazurowski i sam radny Holenderski, przyczem okazało się, że lewica broniła wyłącznie interesów robotników zajmujących małe mieszkanka jednoizbowe, magistrat wspaniałomyślnie rezygnował z pobierania wspomnianego podatku, tylko dlatego, że koszty ściągnięcia go przewyższałyby sumę osiągniętą z wpływów, nikt zaś nie pomyślał o losach inteligencji pracującej, a zamieszkującej cokolwiek większe lokale.

Sprawa oddania gruntów pod budowę kościoła posłużyła radnym z PPS. do wytoczenia działa najcięższego kalibru t. j. do złożenia demonstracyjnego dezyderatu poniższej treści:

„Reakcja i większość kleru używając kościoła podczas wyborów do walki z duchem robotniczym i jej apoteozowania zabójców Prezydenta Narutowicza zniekształcają tym sposobem naukę Chrystusa, a świątynie, przeznaczone dla modlitw i odrodzenia etycznego wierzących, przemieniają na zbiorowiska walk politycznych i wyznaniowych. Wyzyskiwanie na korzyść panowania reakcji wrodzona duszy polskiej skłonność religijną, w mawianie w lud, że religja i ósemka to jedno, naciąganie tekstów pism religijnych dla przemijających walorów politycznych, przedstawianie z ambon socjalistów i ludowców jako wrogów ludu, zdrajców ojczyzny, nieprzyjaciół Boga, znieważycieli religji, wysłańców szatana, jest stałem nadużyciem kościołów wbrew ideom i zasadom Chrystusa.

Frakcja radnych PPS. wobec uchwały rady miejskiej w sprawie oddania placu miejskiego pod budowę kościoła na Widzewie wyraża nadzieję, ażeby kościół w dzielnicy robotniczej nie stał się narzędziem reakcji przeciwko wyzwoleńczym wysiłkom polskiego proletarjatu, walczącego o wolność sumienia, tolerancję religijną i zniesienie pańszczyzny kapitalistycznej“.

Tekst powyższej odezwy usiłował radny Rżewski przemycić jednemu tylko z pism łódzkich, co mu się jednak nie udało.

GIMNAZJUM I SZPITAL.

Pewne zainteresowanie wywołała sprawa udziału miasta w organizacji nowego gimnazjum t. zw. rozwojowego. W sprawie tej rada uchwaliła wniosek magistratu z poprawką lewicy domagającą się wszczęcia starań o ogólną podwyżkę liczby miejsc dla młodzieży szkolnej naszego miasta.

Sprawę budowy nowego szpitala rada postanowiła odesłać do komisji do spraw ogólnych.

SENSACYJNE ZAKOŃCZENIE.

Około godziny 1 i pół wynikł w sali obrad sensacyjny zatarg pomiędzy magistratem a radą miejską, przyczem magistrat występował przeciwko konwentowi senjorów, prezydjum rady miejskiej i komisji budżetowo - skarbowej. Chodziło o fundusz dyspozycyjny prezydjum rady miejskiej w sumie 200 miljonów mkp.

Szczegóły wspomnianego powyżej zatargu poda dzisiejszy „Kurjer Wieczorny“.

Ww.

—o—

KONIEC ORGJI PIEKARSKIEJ

Bochenek chleba można otrzymać za 16 tysięcy marek.

(b) Piekarzy łódzkich spotkał nieprzyjemny zawódDonosiliśmy już o nadejściu do Łodzi pierwszego transportu mąki z Poznania w ilości 3 wagonów.

Po otrzymaniu transportu wydział handlowy przy magistracie przesłał próbę mąki do państwow zakładu badania żywności, który znalazł, iż mąka jest żytnia, 70-procentowa bez żadnych domieszek, nadająca się do wypieku chleba. Wydział handlowy postanowił mąkę tę porozdzielać między kooperatywy, posiadające własne piekarnie w cenie 8.100 marek za kilo na 10-dniowy kredyt wekslowy. Chleb sprzedawać będą kooperatywy członkom swoim i stałym odbiorcom.

Również żądać będzie wydział handlowy, aby chleb sprzedawany był w cenie po 8.000 marek za kilo wychodząc z założenia, iż cena chleba winna odpowiadać cenie mąki.

Przy rozdziale kooperatywom „Łodzianin“ i „Wyzwolenie“ przydzielono po jednym wagonie mąki w ilości po 10.000 klg. i w dniu dzisiejszym rozpocznie się już sprzedaż taniego chleba.

Po 5.000 klg. mąki otrzymały kooperatywy „Młot“, „Naszę Wyzwolenie“, „Dźwignia“, „Rola“ i kooperatywa pracowników kolejowych dworca kaliskiego.

W celu sprawiedliwego wypieku oraz podziału chleba wydział handlowy roztoczy nad sklepami wyżej wymienionych kooperatyw ścisłą kontrolę i w razie ujawnienia najmniejszego nawet nadużycia, wstrzymany zostanie dalszy przydział mąki.

Aby przyśpieszyć napływ dalszych transportów mąki z Poznania wyjechał tam urzędnik wydziału handlowego celem poinformowania się wiele jeszcze mąki Łódź otrzyma i przyśpieszenia transportu —

Strajku szewców nie będzie, ale chodzić będziemy boso.

(b) W związku z wynikłym zatargiem na tle podwyżek w przemyśle szewckim odbyła się wczoraj w inspektoracie pracy konferencja, mająca na celu zlikwidowanie zatargu.

Na konferencję przybyli przedstawiciele stowarzyszenia kupców i przemysłowców branży obuwianej, cechu majstrów szewckich i związku zawodowego robotników przemysłu **skórzanego**.

Po dłuższej rozmowie spisano umowę, w myśl której płace ustalone w dniu 7 września r. b. podniesione zostały o 23 procent i wynoszą dla drugiej kat. od butów—322.000 mk., kamasze męskie mk. 173.800, damskie 162.000 mk., śrędniaki męskie 124.500 mk., damskie 322.900 mk., kamasze męskie mk. ce powyższe obowiązują od dnia 17 września, a następne podwyżki uskuteczniane będą stosownie do orzeczeń komisji statystycznej z terminem regulacji co 2 tygodnie.

Loterja fantowa
na rzecz szpitala Anny Marji.

Numery biletów, na które padły wygrane:

27 32 53 59 76 77 81 89 98 109 137
190 193 196 198 214 238 243 246 255 264
265 274 309 314 318 328 331 348 365 371
375 376 381 390 425 443 473 479 486 495
518 530 533 541 565 571 576 596 648 665
672 677 683 687 698 703 713 739 770 771
773 774 775 783 791 803 804 806 817 892
915 933 935 947 969 1002 1009 1019 1033
1043 1064 1091 1099 1112 1135 1136 1137
1141 1145 1155 1156 1160 1163 1176 1194
1204 1213 1231 1233 1263 1309 1310 1319
1326 1332 1357 1374 1395 1449 1453 1464
1465 1473 1480 1496 1506 1527 1535 1541
1590 1599 1661 1670 1702 1724 1781 1815
1851 1854 1857 1858 1872 1873 1886 1887
1888 1891 1898 1916 1919 1933 1935 1945
1951 1957 1988 2019 2028 2057 2058 2064
2066 2094 2098 2111 2116 2117 2128 2158
2218 2229 2237 2253 2261 2269 2270 2288
2307 2341 2344 2546 2367 2376 2422 2425
2428 2440 2504 2520 2537 2565 2602 2603
2604 2620 2673 2707 2727 2733 2749 2781
2791 2801 2826 2845 2860 2906 2948 2956
2955 2963 2965 2938 2999 3027 3030 3052
3059 3048 3130 3139 3143 3169 3170 3190
3203 3209 3219 3220 3227 3229 3232 3253
3255 3263 3269 3270 3273 3290 3302 3314
3315 3320 3327 3338 3339 3341 3347 3364
3372 3391 3393 3396 3398 3411 3434 3439
3454 3466 3508 3511 3524 3558 3571 3572
3580 3592 3601 3624 3630 3659 3663 3671
3673 3680 3691 3705 3750 3755 3760 3761
3769 3780 3783 3789 3791 3795 3796 3801
3850 3837 3853 3867 3884 3889 3935 3936
3961 3983 3978 3997 4001 4006 4019 4023
4039 4060 4066 4073 4111 4122 4147 4158
4159 4181 4205 4209 4219 4225 4226 4239
4243 4245 4249 4253 4254 4282 4285 4297
4301 4325 4335 4336 4344 4351 4354 4371
4373 4382 4383 4393 4396 4402 4423 4431
4438 4444 4460 4522 4529 4573 4579 4580
4594 4598 4640 4674 4678 4680 4728 4746
4765 4810 4814 4870 4890 4911 4917 4925
4927 4941 4965 4972 4985.

Teatr i muzyka

Teatr Miejski.

Dziś, po raz szósty cieszący się stałem powodzeniem niesamowity dramat o miłości i fanatyźmie p. t. „Czarownica“ z Solską i Wysocką w rolach głównych. Jutro, w sobotę, premjera czarującej dowcipem komedji jednego z najświetniejszych autorów ostatniej doby Verneuil'a p. t. „Kochanek od serca“ z pp. Starską, Pawłowskim i Krotkem.

Teatr Popularny.

Dziś, o godz .8.15 wiecz., odegraną zostanie zabawna satyra w 3 akt. Wł. Jastrzębica-Zalewskiego p. t. „Gobelin“.

W sobotę, o godz. 3.30 popoł., pierwsze przedstawienie dla dzieci pracowników fabryki I. K. Poznańskiego.

Wieczorem, o godz. 8.15, premjera 4-aktowej sztuki J. Szutkiewicza „Popychadło“. W głównych rolach: pp. Wiśniewska, Bronowska, Wrześniowska, Kalitowicz, Brandtówna, Staniewska, Galicka, Wiśniewski, Puchalski, Dębicz, Orlicz, Wybrański, Rembosz, Górecki i inni.

W niedzielę 30 b.m. o godz. 3.15 pp. arcyzabawny wodewil w 5 akt. z tańcami K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia“, wieczorem o godz. 8.15 „Popychadło“.

Koncert St. Gruszczyńskiego.

Na drugim koncercie z cyklu wielkich solistów wystąpi słynny nasz tenor bohaterski p. Stanisław Gruszczyński z udziałem zakomitej śpiewaczki Marji Budziszewskiej i dyr. opery warszawskiej p. Hirszfelda. W programie cały szereg arji i pieśni.

Dzisiejszy występ Bac i Konami Ishii.

Dziś, o godz. 8.30 wiecz. w sali filharmonji odbędzie się zapowiedziany występ japońskich tancerzy Bac i Konami Ishii. Przy fortepianie p. E. Waske.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Zachmurzenie dość duże, miejscami rano mgła, bez opadów, słabe wiatry zachodnie.

Oddział plantacji miejskich na wystawie ogrodniczej w Łodzi.

Dnia 29 września otwarta będzie trzydniowa wystawa ogrodnicza w Łodzi.

Na wystawie, która odbędzie się w ogrodzie „Tivoli“ (Przejazd 1), bierze udział oddział plantacji miejskich. — Między innymi eksponatami, oddział plantacji miejskich wystawia rzadkie okazy palm, kolekcje begonji „Rex'ów“ chryzantem oraz wielki dobór przepięknych roślin klombowych i dekoracyjnych.

Opał dla szkół i instytucji miejskich.

Z powodu nadejścia znacznej ilości opału wydział gospodarczy magistratu przystąpił już do zaopatrzenia na zimę w niezbędny opał wszystkich szkół i instytucji miejskich.

Gazeta sportowa.

(b) We wtorek, dnia 2 października r. b. ukaże się w Łodzi tygodnik sportowy p. n. „Gazeta Sportowa“.

Odpowiedzialnym redaktorem pisma jest dr. Krausz.

W ten sposób brak pisma sportowego na gruncie łódzkim zostanie usunięty.

Miejskie zakłady kąpielowe a hygjena ludności.

Przymus kąpielowy, mający na celu walkę z wszami, jako szerzycielkami tyfusu plamistego, wprowadzony był w r. 1915 i stosowany był do roku 1919, w okresie kiedy w m. Łodzi panowała epidemja tej straszliwej choroby. Do wytępienia wszy odzieżowej i głodowej przyczyniają się zakłady kąpielowe miejskie. Kąpieli przymusowej oraz odwszeniu podlega i obecnie otoczenie chorych na dur osutkowy (tyfus plamisty), bądź mieszkańcy domów, w których zaszło jedno lub więcej zachorowań na tyfus plamisty, bądź wreszcie osoby niechlujne, nadesłane przez policję.

Z bezpłatnej kąpieli korzystają wszyscy ci, którzy zgłaszają się o nią do wydziału zdrowotności publicznej, a wydawanie kartek odbywa się bez wszelkich formalności. Również miejskie zakłady kąpielowe mają prawo udzielania bezpłatnych kąpieli względnie łaźni osobom, które nie mogą opłacić ustanowionych opłat.

Również cała dziatwa miejskich szkół powszechnych, w ilości 60.000 dzieci, oraz dzieci na kolonjach i półkolonjach miejskich korzystają z bezpłatnej i obowiązkowej kąpieli.

Dla instytucji wydziału opieki społecznej, domów starców i kalek, domów noclegowych, rozdawane są książeczki, zawierające po 100 bonów na bezpłatną łaźnię.

W roku bieżącym z bezpłatnych kąpieli i łaźni korzystało około 200.000 osób.

Opłaty, ustanowione ostatnio decyzją magistratu m. Łodzi nie pokrywają nawet połowy wydatków, jakie miasto ponosi na prowadzenie zakładów kąpielowych i są niższe o 120 procent od opłat, pobieranych przez prywatne zakłady kąpielowe.

Zastój w przemyśle.

(p) W związku z zastojem w przemyśle, szereg fabryk wymawia pracę na dwa tygodnie. Uczyniły to w ostatnim czasie następujące firmy:

Karol Eisert 906 robotników, Franciszek Kinderman 330 robotników, Aleksander Gutman 270 robotników, Jakób Woidysławski 250 robotników, Goński i Engelman 275 robotników, Juljusz Rozenthal 160 robotników, Ch. J. Wiślicki 130 robotników, Landau i Weile 150 robotników, A. Lifszyc 115 robotników, Światłowski, Kohn i Brener 160 robotn.

Konkurs.

(b) Wobec nowych rozporządzeń, w myśl których walkę z nierządem oraz reglamentację prostytucji objął komisarjat rządu, ogłoszony został konkurs na stanowisko inspektora sanitarno-obyczajowego przy komisarjacie rządu.

Od inspektora wymagany jest dyplom lekarski i obywatelstwo polskie.

O statystyke przemysłowa.

(b) W myśl rozporządzenia władz, wszystkie zakłady przemysłowe i przedsiębiorstwa zatrudniające więcej, niż 5 robotników obowiązane są niezwłocznie zawiadomić inspektora pracy właściwego obwodu o każdym wypadku strajku lub lokautu, podając liczbę strajkujących, po ukończeniu zaś zatargu podać datę wznowienia pracy.

Po otrzymaniu tych danych inspektor pracy przesyła firmie kwestjonarjusz do wypełnienia dla głównego urzędu statystycznego.

Ponieważ przemysłowcy nasi za małymi wyjątkami rozporządzenia tego dotychczas nie przestrzegali inspektorat pracy otrzymał polecenie z ministerstwa jaknajszybszego dopilnowania, aby pracodawcy stosowali się do powyższego rozporządzenia z zaznaczeniem, iż uchylający się od tego ulegną karze grzywny do 1 miljona mk. lub jednego miesiąca aresztu. Kary wymierzać będą władze administracyjne pierwszej instancji.

Z głównej kasy miejskiej.

Prezydjum magistratu podaje do wiadomości publicznej, iż główna kasa miejska czynna jest od godz. 8 min. 30 do 13 min. 30.

Jednocześnie zaznacza się, że w godzinach rannych zazwyczaj napływ interesantów jest niewielki, główna kasa miejska może zatem przybywających wcześniej załatwiać daleko szybciej, niż w godzinach późniejszych.

Ze związku polsk. naucz. szkół powszechnych.

W dniu 29 b. m., o godz. 6 i pół, w drugim terminie odbędzie się walne zebranie członków ogniska Z. P. N. S. P. — Między innemi na porządku dziennym wybór prezesa.

Okradziony na sumę 15 miljardów

(p) W nocy z dnia 26 na 27 b. m. do składu firmy Halpern, przy ul. Piotrkowskiej 73, zapomocą podrobionych kluczy dostali się nieznani sprawcy i skradli różnych rzeczy wartości 150 miljonów mkp.

Złoczyńcy po dokonaniu kradzieży zbiegli. O powyższem został powiadomiony urząd śledczy.

Ujęcie dwuch opryszków.

(p) Do mieszkania Wolfa Lajmana, zam. przy ul. Stary Rynek 11, dostali się nieznani sprawcy i dokonali kradzieży cholewek i bielizny na sumę kilkunastu miljonów marek.

Podczas przenoszenia łupu, zostali oni spostrzeżeni przez patrol policyjny i przytrzymani.

Po zbadaniu dowodów osobistych, okazało się, że są to oddawna poszukiwani złodzieje a mianowicie:

Stanisław Nowacki, zam. przy ul. Łagiewnickiej 27 i Bolesław Paruszewski, zam. przy ul. Rybnej 10.

Skradziony towar oddano właścicielowi, a złoczyńców aresztowano.

Trybuna publiczna.

—o—

Szanowny Panie Redaktorze!

W sobotnim numerze poczytnego pisma W. Pana ukazała się wzmianka o uregulowaniu poborów dla pracowników, zatrudnionych w domach wychowawczych i w szpitalach miejskich, będących na utrzymaniu miejskiem.

Wzmianka ta jest nieścisłą, bowiem sprawa poborów dla w. w. pracowników była omawiana na posiedzeniu zarządu związku, na którem wytknięto zasady w jaki sposób pobory te winny być regulowane i dopiero w dniu 21 b. m., w formie żądań złożone zostały wydziałowi zdrowotności publicznej dla rozpatrzenia.

Konferencja, jaka odbyła się w W. Z. P. w dniu 14 września nie obejmowała sprawy ani uregulowania poborów pracowników szpitalnych, ani też wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy w Pogotowiu ratunkowem z powodu nieobecności przewodniczącego W. Z. P. p. Joela.

W nadziei, że Sz. Pan Redaktor nie odmówi gościny powyższemu wyjaśnieniu, pozostajemy

Z poważaniem

Zarząd związku pracown. miejskich w Polsce.

Ustawa o podatku majątkowym.

(Komunikat urzędowy.

W czasie najbliższym będzie ogłoszona w „Dzienniku Ustaw“ Rzeczyposp. uchwalona już przez obie izby prawodawcze ustawa o podatku majątkowym.

Podatek majątkowy jest skontyngontowanym w ogólnej sumie jednego miljarda franków złotych, jest jednorazowym będzie pobranym w ciągu lat trzech od 1924 do 1926 w 6-ciu półrocznych ratach

Stopa procentowa podatku wynosi 1,2 proc. przy majątku wartości ponad 3.000 franków złotych i wzrasta progresyjnie do 13 proc. przy wartości majątku ponad 16.000.000 franków złotych.

Wymierzony w sumie 1 miljarda franków złotych podatek majątkowy będzie pobrany w kwotach.

1) 500 miljonów franków złotych od posiadłości gruntowych, będących pod uprawą rolną lub leśną.

2) 375 miljonów franków złotych od przedsiębiorstw przemysłowych i handowych, które są lub powinnyby być zaklasowane do przedsiębiorstw przemysłowych I do V kategorji włącznie lub do przedsiębiorstw handlowych I i II kategorji świadectw przemysłowych.

3) 125 miljonów franków złotych od wszystkich innych rodzajów majątku.

Majątek nie przewyższający wartości 3.000 franków złotych, jak również urządzenia domowe, których wartość nie wynosi więcej, jak 5.000 franków złotych, nie podlegają podatkowi majątkowemu. To ostatnie postanowienie należy rozumieć w ten sposób, że wartość urządzenia domowego wliczona będzie do majątku tylko wtedy, gdy przekroczy 5.000 franków złotych. Jeżeli zatem ktoś posiada majątek wartości 2.500 franków złotych i urządzenie domowe wartości 4.000 franków złotych, to osoba taka będzie zwolnioną od podatku majątkowego, ponieważ wartości urządzenia nie będzie się liczyć do majątku.

W razie gdy po uskutecznieniu wymiaru okaże się, że wymierzony w całem państwie podatek majątkowy przekracza lub nie dosięga sumy jednego miljarda franków złotych, wówczas wymierzony każdemu płatnikowi w każdej kategorji podatek majątkowy, poczynając od 5-go stopnia, obniży się lub powiększy odpowiednio przez zastosowanie procentowej zniżki lub zwyżki.

Podatek majątkowy wymierza się na podstawie stanu majątkowego z dnia 1 lipca 1923 roku z uwzględnieniem długów i ciężarów, które majątek zmniejszają.

Na pierwszą ratę, płatną w czasie od 15 kwietnia do 15 maja 1924 r., obliczą władze podatkowe na podstawie zeznań zaliczkę w wysokości półrocznej raty, na poczet zaś tej zaliczki winni płatnicy w czasie od 10 listopada do 10 grudnia 1923 r. uiścić bez specjalnych wezwań następujące wpłaty:

a) płacący od 150.000 do 600.000 mk. rocznie podatku gruntowego i budynkowego (ustawa z dnia 15 czerwca 1923 roku, Dz. Prz. R. P. nr. 65, poz. 505) jednokrotną pełną kwotę podatku gruntowego i budynkowego przypadającego za I-sze półrocze 1923 r., płacący ponad 600.000 mk. do 1 miljona mk. dwukrotną, a płacący ponad 1 miljon mk., trzykrotną pełną kwotę obliczoną w ten sam sposób.

b) płatnicy podatku przemysłowego: dwukrotną pełną kwotę podatku przemysłowego przypadającego za I-sze półrocze 1923 r., od przedsiębiorstw przemysłowych I-szych sześciu i przedsiębiorstw handlowych I-ch dwuch kategorji.

c) wolne zawody, przedsiębiorstwa przemysłowe VII i handlowe III kategorji jednokrotną pełną kwotę podatku przemysłowego przypadającego za I-sze półrocze 1923 r.,

d) płatnicy podatku obrotowego na górnośląskiej części województwa śląskiego sześciokrotną pełną roczną kwotę przypadającego na rok 1923 podatku obrotowego.

Wspomniane zaliczki za I-szą ratę płatną w czasie od 15-go kwietnia do 15 maja 1924 r. winny być płacone i nadal w tej samej wysokości w terminach płatności następnych rat, aż do zawiadomienia płatników o ostatecznym wymiarze podatku.

Płatnik może uiścić w każdym terminie także i więcej rat naraz.

Wobec ujawnionej od dłuższego czasu tendencji zniżkowej marki polskiej, ministerstwo skarbu nie zapominając ciężaru, jaki nakłada na obywateli przez przeciąg lat 3-ch podatek majątkowy, zaleca gorąco płatnikom, aby we własnym interesie niezależnie od obowiązku składania zeznań i niezależnie od terminów płatności ustawą przepisanych, wpłacali już obecnie na poczet podatku majątkowego pewne kwoty w markach lub bonach złotych oraz w walutach obcych, które będą przyjmowane przez kasy skarbowe według kursu franka złotego w dniu wpłaty.

Ministerstwo skarbu zwraca uwagę, że dobrowolnemi wpłatami zabezpieczą się płatnicy przez ewentualną dalszą zniżką marek i ułatwią dokonanie wielkiego dzieła naprawy skarbu państwa, od którego zależy w wysokim stopniu dalszy rozwój, a nawet sam byt ekonomiczny Ojczyzny, odzyskanej ciężkiemi ofiarami krwi i mienia.

—o—

Krwawe „cuda“ w Brodach.

Skandal z cudowną kaplicą w Brodach trwa dalej. Obecnie przyszło do krwawej bójki, bo różne kanalje korzystają już z każdej sposobności, aby wywołać awanturę. Komitet kaplicowy stał się już

postrachem spokojnej ludności

a władze zachowują się w tak tchórzowski sposób, że to bandytyzm tylko ośmiela.

W dniach 16, 17 i 18 b. m. odbył się, jak corocznie

odpust w Brodach.

Ponieważ obawiano się rozruchów, okoliczna ludność bardzo nielicznie przybyła na ten odpust, zjawił się natomiast ks. Dziedzielewicz z lwowskiemi dewotkami Niedziela owa była też

pełna awantur

i bójek. Po nabożeństwie w kościele urządzono pielgrzymkę do „cudownej kaplicy“. Uczestnicy owej pielgrzymki zaopatrzeni byli w łopaty,

siekiery, kije

a w kieszeniach nieśli mnóstwo kamieni Gdy tak uzbrojeni nabożni pątnicy weszli na dziedziniec, poczęto kopać dół celem postawienia krzyża, na co starostwo już raz odmówiło zezwolenia. Widząc to mieszkańcy zabudowań byłego klasztoru udali się do policji o pomoc, ale tam zastano tylko jednego posterunkowego, gdyż wszystkich policjantów rozpuszczono na obiad. Udano się przeto do starostwa, ale i tu dowiedziano się, że p. starosta Dyduszyński właśnie wyjechał na 14-dniowy urlop, a jego zastępca p. Kołczyński wprawdzie oświadczył, że pątnikom na misję krzyżową nie pozwoli i udał się na miejsce, ale tu przekonał się, że krzyż już stoi wkopany, więc

machnął ręką

i zakonkludował, że teraz już tak być musi.

Z p. Kołczyńskim weszli mieszkańcy owego budynku, co widząc uczestnicy procesji

rzucili się na nich

z kijami i kamieniami i zaczęli ich masakrować.

W tej walce podobno oberwał też i p. Kołczyński. Dotkliwie

pobito około 15 osób.

Wtedy dopiero zjawiła się policja, ale już poto, żeby rozpędzić tylko mieszkańców owych zabudowań.

Tym razem chuligani pozyskali sobie i burmistrza Morgensterna, bo w dzień przedtem zamkniętą bramę przez właściciela, p. Morgenstern

polecił otworzyć,

żeby chuliganerja miała wolny dostęp. Możeby się zajęły tą dziką sprawą wyższe władze, aby nareszcie zlikwidować

oczywisty bandytyzm

podlany sosem religijnym.

Komunikat.

—o—

Zabawa.

Komisja Kulturalno Oświatowa Dziel. Wodnej N.P.R. w sobotę dn. 29/X 23 r. urządza zabawę taneczną w lokalu T-wa Turnerów ul. Zakątna 82

Początek o godz. 8 wieczór.

Kobieta wschodu w przysłowiach.

Z arabskiego, perskiego, tureckiego, kurdyjskiego i tatarskiego.

Kobieta jest jak śnieg i słońce. Człowiek proponuje, a kobieta dysponuje.

Kto żyje bez kobiety, ten jest bez radości i bez zdrowia.

* * *

Kobietę szanuje ten, kto sam zasługuje na szacunek, a pogardza nią człowiek zasługujący na pogardę.

Szybki jeździec, posłuszna kobieta i obszerny dom, to jedyne szczęście życia.

* * *

Kto znalazł kiedyś zupełnie posłuszną kobietę i zupełnie posłuszny miecz? Są trzy rzeczy, na które nie należy nigdy z całą pewnością liczyć: na konie, królów i kobiety.

Powiedz kobiecie tajemnicę, ale wytnij jej język.

Nie wierz ludziom możnym, nie wierz kobietom, nie dowierzaj koniom, nie daj się zwieść wodzie i pięknym zmierzchom — wszystko biorą koniec końców djabli — prócz złej baby!

* * *

Są trzy rzeczy, które nie mogą pozostać w ukryciu: miłość, góry i poganiacze wielbłądów.

Wszelkie spory powiększają miłość.

Kobieta może ukrywać miłość przez całe życie, ale nienawiści nie ukryje nawet na jeden dzień.

* * *

Miłość mówi obcym językiem, małżeństwo wraca do ojczystego języka.

Małżeństwo zatruwa miłość.

Strajk pracowników miejskich we Lwowie zaostrzył się.

Grozi strajk generalny.

LWÓW, 27 września. (Telegr. własny) Pracownicy gminni strajkują w dalszym ciągu, a położenie uległo silnemu zaostrzeniu. Wczorajsze próby podjęcia rokowań za pośrednictwem radnych d-ra Herschthala i Szczyrka, rozbiły się mimo dwugodzinnej konferencji w prezydjum miasta.

Postawa strajkujących jest tego rodzaju, że wyklucza obecnie możliwość porozumienia się z prezydjum miasta. Strajkujący do żadnych ustępstw nie są skłonni i czekają na te ustępstwa ze strony magistratu, wobec czego niema w tej chwili nadziei na załatwienie sporu drogą obopólnego porozumienia.

Co więcej, strajkujący postanowili zaostrzyć rygory strajku i wycofali wszystkich pracowników pozostawionych w zakładach miejskich dla spełniania koniecznych dla ludności funkcji, od których zależy istnienie przedsiębiorstw miejskich.

Grozi to zrujnowaniem m. in. gazowni Dalsze trwanie strajku zrujnuje zresztą także całą gminę, która już poniosła straty wprost nieobliczalne.

Wczoraj odbyło się zebranie rady związków zawodowych robotniczych, na którem omawiano ogólną sytuację strajkową w magistracie i w innych zawodach, gdzie prowokuje się pracowników kilkuprocentowymi podwyżkami. Rozważano potrzebę proklamowania strajku generalnego dla poparcia stojących już w walce. Zaprotestowano również przeciw używaniu wojska do pracy, oraz wyrażono pogardę akademikom polskim.

W piątek, sobotę i niedzielę odbędą się zebrania wszystkich organizacji socjalistycznych, na których omówiona będzie sprawa strajku generalnego.

Światło, gaz i woda dotychczas dostarczane są ludności. W rzeźni miejskiej niema strajku, zapewnioną jest dostawa dla miasta mięsa i tłuszczu. W elektrowni pracuje młodzież techniczna przez 24 godziny na dobę. Technicy z kolei przystąpią do podjęcia ruchu tramwajowego. W gazowni pracuje wojsko i młodzież akademicka.

Trudności natomiast nastręcza świecenie lamp gazowych na ulicach, które wojsko zapala, przystawiając do każdej latarni drabiny, a które strajkujący gaszą. Patrole policyjne — o ile możności gaszeniu zapobiegają. Na Łyczakowie grupa rzekomo strajkujących pobiła jednego z przechodniów. Inna grupa zapowiedziała zakładowi pogrzebowemu, że ani jeden pogrzeb nie śmie się odbyć.

Pozatem w mieście spokój. Odczuwać daje się tylko brak tramwaju. Wczorajsza słota wśród ciemności wieczorowych przysporzyła publiczności niemało kłopotu. Ludzie wpadali na ciemnych ulicach po kolana w wodę i błoto. Księżyc obraził się na to, że nazwano go „lamistrajkiem“ i wczoraj ukrył się złośliwie za chmurami.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w Berlinie dn. 26 b. m., przeżywszy lat 48

B. P.

Natalja z Zaków
Samuelowa Zylberblat

o czem zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

Stroskana Rodzina.

O pogrzebie, który odbędzie się dziś, nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Z powodu zgonu

B. P.

Natalji z Zaków Zylberblatowej

wyrażamy naszemu Dyrektorowi i Członkowi Zarządu p. Samuelowi Zylberblatowi najgłębsze współczucie.

Dyrektorowie i Personel
„Zgierskiej Wełnianej Manufaktury"
Sp. Akc.

Szefowi naszemu, p. Samuelowi Zylberblatowi, z powodu zgonu żony Jego

B. P.

Natalji z Zaków Zylberblatowej

składamy wyrazy szczerego współczucia.

PERSONEL
Domu Handlowego „H. ZYLBERBLAT i S-wie".

„GŁOS POLSKI"
Łódź
28 września 1923 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
28 września 1923 r.

Zwycięstwa skarbowe

rządu „większości".

Już blisko cztery miesiące panuje sobie miłościwie rząd „większości" i otacza troskliwą opieką swoich poddanych. Zapowiednie spełniły się. Organy, torujące drogę zwycięstwu tego rządu, uwielbiają jego geniusz i sławią zdobycze, jakie wywalczył dla państwa. Nareszcie skołatana nawa zawinęła szczęśliwie do portu. Wstrząsały ją burze i zawieruchy, a dziś...? Należy mieć najlepsze nadzieje. Oczywiście, co wrogowie wewnętrzni napsuli, tego naprawa wymaga cierpliwości. Może dłuższej nawet. Może wypadnie przyspieszyć ruch jeszcze zapowolnej maszyny drukarskiej banknotów, może deficyt wzrośnie, może drożyzna powiększy się, może napraszający się nam z pożyczką finansiści amerykańscy, angielscy i francuscy zawahają się, ale to fraszki. Grunt, że zawinęliśmy do portu „większości narodowej", z której musi się wyłonić geniusz skarbowy. Już pierwsze, zwycięskie jego objawienia przejawiają się w oczekiwanych oszczędnościach i w podróżach p. Kucharskiego po złote runo. A wielkie rewelacje o nadużyciach za rządów poprzednich, tak przejrzyście odsłonione w „zwierciadle prawdy"? A działalność p. Bajdy, dzięki której, by nie powiedzieć, z winy której zboże jest tanie? A przedewszystkiem spokój ludu, który pozyskaliśmy, odroczywszy sejm poza początki października? Jeśli nawet finanse szwankują, to moralny kapitał równowagi ducha jest nieocenioną wartością.

— — — — — — — — — — — —

Oto leitmotyw peanów prasy, *popierającej politykę skarbowo-gospodarczą rządu.* Niekiedy ciche westchnienie, niekiedy smętny uśmiech rezygnacji, naogół samozadowolenie. Niestety złą służbę oddaje się nawet partyjnemu rządowi, chcąc uśpić czujność opinji i jego własną czujność. Położenie jest groźne. Z dnia na dzień groźniejsze. Symptomaty tego mamy w Łodzi, gdzie panuje przesilenie przemysłowe i rozmiary bezrobocia rosną. Przesilenie przemysłowe przy inflacji waluty, a więc szansie wywozowej jest objawem szczególnie niebezpiecznym. Dzieje się to, co się zdarza z każdą walutą, gdy zbliża się do nicości. Nie spełnia już nawet swoich funkcji a rebours. Rozpoczyna się jej bezwład.

Canan, jeden z najwybitniejszych ekonomistów angielskich mówi, że każdy kraj musi się znaleźć w błędnem kole, gdy chce zwiększać bez końca emisję, aby „sprostać zwyżce cen". Niemożliwe to jest „ad infinitum". Zawsze przychodzi kres, smutny kres. Jeżeli proces ten nie znajduje tamy, kończy się nagłą katastrofą.

Tak, nagłą i bodaj w momencie, w którym była najmniej oczekiwana, w momencie przerwy stabilizacji — stabilizacji, która istniała w złudzeniach nieprzezornego skarbnika rządu. Rozkład dokonywa się niejako objektywnie przez zamęt stosunków, przez niemożność wypłat, przez brak dewiz zagranicznych i dostatecznej masy środków płatniczych na wewnętrzne cele obrotowe.

Raz jeszcze przypomnieć warto ciekawy epizod z końcowego okresu asygnat we Francji. Asygnaty sobie kursowały po coraz niższej cenie, ale w coraz większych ilościach. Poeta Grimm bawiąc w Paryżu, zapłacił, jak to opowiedział potem Goethemu, sto tysięcy franków za skromne mankiety. Sądził, że dokonano na nim szantażu. Było to w marcu 1796 roku, gdy asygnaty na jedną trzecią proc. swojej wartości. Nazajutrz stało się coś zgoła nieprzewidzianego. Asygnat nikt już nie chciał wziąć do rąk. Utraciły wszelką wartość. Poeta Grimm przekonał się, że on dokonał poprzedniego dnia szantażu na sprzedawcy mankietów. Podobne zjawisko widzimy dziś w Niemczech z różnicami, uwarunkowanemi przemianą tymczasem stosunków gospodarczych, które są bardziej złożone. Tam przyjmuje się jeszcze makulaturę marek, ale z premją hazardu, wyrażającą się w bajkowej wprost zniżce.

Tego przełomu musimy się i my obawiać z matematyczną prawie pewnością, jeśli się zalewowi inflacji tamy nie postawi. A właściwie w tym kierunku nie zrobiono i nic dalej się nie robi. Fabryki nie mają już czem płacić. Ogranicza się produkcję przemysłową i ogranicza produkcję umysłową, bo na tę jest najmniej środków. Przytem rośnie coraz bardziej poczucie fikcji marki, z czego rodzi się nastrój, zawsze towarzyszący zupełnemu już zanikowi jej wartości.

— — — — — — — — — — — —

Więc czai się poważne niebezpieczeństwo. Cichą stopą zbliża się rozpad pieniądza. Nie pomogą tu przestrogi, aby tego pesymizmu nie szerzyć, bo wyzyska go wroga spekulacja. Spekulacja wroga i obojętna lepiej zna wszelkie tajniki finansowe i lepiej przenika konjunktury od obrońców rządu, próbujących ukryć sprężyny akcji skarbowej. Dlatego nie można nawet i tego zataić, że od pewnego czasu emituje się banknoty bez aprobaty sejmu, że zimitowaną przez sejm kwotę dawno i w wielkich rozmiarach przekroczono. Wypuszczone w ostatnich miesiącach banknoty nie mają właściwie prawnego znaczenia. Naturalnie sejm je ex post zatwierdzi, ale te wykroczenia konstytucyjne przez swój ujemny wpływ moralny osłabiają jeszcze ufność do waluty.

— — — — — — — — — — — —

Co się dzieje z pożyczką, która już była gotowa, już pokryć miała na lat parę niedobory i położyć podstawy pod bank emisyjny? Ucichło. Sprawa była niedojrzała. Teraz osobist. swym wpływem zabiega o nią p. Kucharski. Czy wpływ ten może zaimponować finansistom anglo-amerykańskim, nie wiemy, bo nie znamy p. Kucharskiego i wogóle mało kto w Polsce jego talenty poza kołami narodowo- demokratycznemi. Powiemy jednak szczerze: mniej obawialibyśmy się fiaska p. Kucharskiego, niż „zwycięstwa" w sprawie pożyczki. Do zawarcia podobnej tranzakcji potrzeba wielkiej rutyny i erudycji finansowej, doskonalej, praktycznej i teoretycznej znajomości rzeczy. W państwach, posiadających dużą kulturę finansową, ministrowie, zabiegający o wielki kredyt zagraniczny, porozumiewają się z miejscowymi praktykami i teoretykami, i oczywiście z kołami parlamentarnemi. Za ciężka odpowiedzialność spada na rząd i na ministra skarbu przy podobnem zadaniu, aby tu działać na własną rękę i na własny, zwłaszcza niedoświadczony rozum. We Francji zasięgano dawniej opinji grupy Rotszylda i kompetentnego ze stanowiska teorji Leroy-Beaulieu.— Nawet Napoleon I nie załatwiał spraw finansowych bez Gabrjela Ouwrada, doświadczonego bankiera, który był wspólnikiem Ricardo, sławnego angielskiego ekonomisty. Wite w Rosji, reformując walutę, wsłuchiwał się w rady bankowców i zasięgał zdania prof. Adolfa Wagnera.

Wolelibyśmy już aby poczekano na przyjazd p. Younga, eksperta angielskiego, który umiałby skontrolować warunki pożyczki.

Ale prawdopodobnie obawy są płonne. Zabiegi p. Kucharskiego, popierane tylko sprytem spekulacyjnym p. Hammerlinga, nie odniosą tak rychło skutku. W każdym razie i tu zwycięstwo rządu będzie problematyczne.

— — — — — — — —

Cóż do tej chwili zrobiono? — Zgoła nic. Podatki wpływają skąpo i według przestarzałej już normy mnożnika. Deficyt musi rosnąć. Podwojone będą od przyszł. miesiąca taryfy kolejowe: osobowe i towarowe. Ryzykowny to eksperyment. Może on zmniejszyć przewóz i przejazd a z pewnością spotęguje drożyznę. Zapowiada się oszczędności, ale nie wchodzi się na tę drogę. Oszczędność tymczasem polega na tem, że partje większości zaoszczędzają sobie na urzędach rzekomych przeciwników politycznych i zaskarbiają stronników.

Obwieszczono, że budżet na rok 1924 jest przygotowywany w pośpiesznem tempie i że oparty będzie na pewnych danych wydatkowych z czerwca r. b. Owe pozycje wydatków są już, niestety, zdezaktualizowane przez życie. Natomiast dochody wobec niepowiększania norm przewalutowań podatków bezpośrednich będą uwstecznione.

Jako tryumf obecnego rządu stwierdza się, że kontrola państwowa wykryła różne nadużycia i zaniedbania w instytucjach rządowych za lata poprzednie.

Cóż z tem wspólnego (nie z nadużyciami, lecz z zasługą ich wykrycia) ma rząd większości. Pan Żarnowski, naczelnik najwyższej kontroli państwowej, jest jedynym wysokim urzędnikiem, którego nowy rząd odziedziczył po poprzednich, a nadużycia i zaniedbania popełnione były w najrozmaitszych instytucjach, przeważnie jednak takich, których ministrowie nie mogli być zaliczani do lewicy. Sędziwy Aleksander Świętochowski, który po bujnej młodości i plennym w zasługi wieku męskim starość swoich oświaiłych talentów poświęca obozowi, co go lżył i bezcześcił, zgoła nie orjentuje się w materjale, jaki mu do rąk wciśnięto, a niebaczna „Gazeta Warszawska", drukując to, nie dostrzega, że ku wielu najbliższym jej współideowcom skierowane tu jest bezwładne ostrze. Były nadużycia i są bez wątpienia dotychczas. Tutaj otwiera się naprawdę szerokie pole do oszczędności.

— — — — — —

Zwycięstwa skarbowo — gospodarcze rządu większości są fikcją. Godziłoby się, aby jakaś specjalna kontrola państwowa zrobiła obrachunek, ile Polska traci skutkiem zaniedbań i opóźnień w posuwaniu naprzód naprawy państwa.

I oto musimy wkońcu zwrócić zarzut do lewicy. Jej krytyka jest mało rzeczowa. Bodaj jeden jedyny poseł Diamand występuje z konkretną krytyka. Opozycja powinna mieć w zanadrzu cały program sanacji i kontrolować każdy nieopaczny i szkodliwy krok tak zwanej większości. Nietylko dlatego, że może prędzej czy później spaść na nią sukcesja po „większości", ale głównie dlatego, że chodzi tu o **salus reipublicae**, które jest w niebezpieczeństwie.

St. A. Kempner.

Na giełdzie i poza giełdą.

Kurs dolara na giełdzie oficjalnej 318 i 319 tysięcy. Dolary w tranzakcjach międzybankowych około 400 tysięcy.

Na giełdzie oficjalnej zaznaczył się wczoraj dalszy krok ku dostosowaniu się giełdy tej do stanu rzeczy, panującego na rynku pieniężnym pozagiełdowym. Końcowy kurs dolara wynosił 319 tys. marek, a kurs „sprzedaży" 322 tysiące. Polska krajowa kasa pożyczkowa przydzieliła niewiele więcej ponad 5 procent zapotrzebowania.

Ponieważ przepisy dewizowe zezwalają bankom dewizowym na zakupywanie walut od komisjonerów dewizowych i innych banków dewizowych po kursach rynkowych, większość banków zaopatruje się w dolary na rynkach innych niż warszawski. Jak już niejednokrotnie informowaliśmy, większość tego zapotrzebowania szuka zaspokojenia na rynku katowickim. Efektywny kurs dolara nabytego w bankach katowickich przez banki łódzkie w dniu wczorajszym sięgał do 390 tysięcy marek. — Przy takim kursie zakupu banki oddają dolary klijenteli po kursie około 400 tysięcy marek. Onegdaj realizowano zlecenia po 380 tysięcy.

Kursy więc pozagiełdowe t. zw. kursy efektywne, nie są już dawno kursami czarnej giełdy, gdyż legalne operacje po tych kursach dokonywane być mogą między bankami dewizowymi. Nie wolno tylko bankom płacić prywatnej klijenteli więcej za dolara niż kurs giełdy oficjalnej.

Wobec takiego stanu rzeczy, palącą staje się kwestja usunięcia ograniczeń z giełdy warszawskiej. Cedule giełdowej należy bezwzględnie przywrócić jej autorytet w życiu gospodarczem i jego rozrachunkach. Tak jak jest dzisiaj, cedula giełdy oficjalnej jest świstkiem bezwartościowym, którego nie uznaje nawet rząd przy swych własnych tranzakcjach. Wiadomo nam bowiem, że rząd przy zakupie przedmiotów pochodzenia zagranicznego uznaje efektywny kurs dolara i płaci markami podług takiego kursu, jaki zapłacił za pokrycie się dostawca. Odbierając cedule oficjalnej znaczenie umożliwia się chaos kalkulacyjny, na którym korzysta tylko spekulacja.

Na rynku akcji panowała tendencja spokojna. Kursy akcji — wobec spadku marki polskiej — utrzymują się na dotychczasowych poziomach, nie wykazując żadnej już tendencji zniżkowej. W wielu wypadkach zanotowano nawet znaczne zwyżki. Ogólnie panuje przekonanie, że akcje przedsiębiorstw t.zw. pewnych, t. zn. przeważnie dawnych przedwojennych w niedalekiej przyszości podążą za wzrostem kursów walut.

— OR. —

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

Kursy końcowe.

WARSZAWA 27 września (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA:

Dolar	318000—319000
Frank złoty	61600

CZEKI.

Belgja	17050
Berlin	0.0021
Gdańsk	0.0021
Holandja	125.500
Londyn	1.455.000—1.454.000
N. York	315 000
drobne czeki	321000
Paryż	19900
Praga	9625
Szwajcarja	55.000—55.500
Wiedeń	450
Włochy	14350

Warszawska giełda nieurzędowa.

WARSZAWA, 27 września (Tel. wł. „Głosu Polskiego").

Dolary	570000
Funt. szt.	1670000
Frank szwajc.	56000
Frank fr.	21000
Marka niem.	0,0028

Warszawska pogiełda wieczorna.

WARSZAWA, 27 września (Tel. wł. „Głosu Polskiego")

AKCJE.

(Notowania w tysiącach).

Polski bank przem.	120—125
Kijewski	420—400
Puls	87—85
Spiess	530—525
Wildt	170—160
Czersk	350—340
Łazy	67—65
Cegielski	137—135
Norblin	410—400
Ostrowieckie	2000
Parowóz	115—100
Pocisk	100—150
Rudzki	650—630
Starachowice	900—890
Zieleniewski	2250—2200
Konopie	135—125
Borkowski	130—127
Jabłkowscy	36—35
Polska Nafta	105
Opatówek	115
Nitrat	50
Pruszków	72

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 27 września (Pat). Na urzędowej giełdzie berlińsktej notowania były następujące:

Holandja	55860000—56140000
Buenos Aires	47481000—47719000
Belgja	7381500—7418500
Norwegja	22743000—22857000
Danja	25536000—25664000
Szwecja	37905000—38095000
Finlandja	3820425—3839575
Włochy	6483750—6516250
Anglia	648375000—651625000
Ameryka	142044000—142560000
Francja	8578450—8721750
Szwajcarja	25331500—25468500
Hiszpanja	19750500—19849500
Austrja	199500—200500
Praga	4269300—4290700
Budapeszt	7581—7619
Bułgarja	1376550—1383450
Tokio	68827500—69172500
Rio de Janeiro	13765500—13834500
Jugosławja	1695750—1704250

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 27-go września (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Dolary amer.	146632500—147367500
Funty szterl.	698250000—701750000
Guldeny hol.	61845000—62155000
Marka polska	46892.50—47117.50
Warszawa	40897.50—41102.50
Paryż	9576000—9612000

Nieurzędowa giełda gdańska

GDANSK, 27 września (Pat) Na dzisiejszej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolar	147000000
Marka pol.	470
Funty szt.	701000000

Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 27 września (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Berlin	0.0000040
Holandja	220.75
Nowy-Iork	561.60
Londyn	25.60
Paryż	34,55
Medjolan	[illegible]
Praga	16.84
Belgrad	6.60
Budapeszt	0.03
Sofja	5.55
Warszawa	0.0017
Wiedeń	0.0079,50
Korony austr.	0.0079,50

Sala Filharmonji JUTRO, w sobotę, dnia 29 września r. b. o g. 3-ej pp. **Sala Filharmonji**

DYSKUSJA LITERACKA o

„7 POWIESZONYCH“ L. Andrejewa

Udział biorą: **Dr. J. Szypper, Dr. M. Wajchert** (Warszawa); **Maks Erik** (Wilno) i **Lazar Fuchs.**

Poszukujemy nową, ewent. używaną w dobrym stanie 893

Ketten-Schichtmaschine

Łask. oferty dla „Sp. Akc. Gоński i Engelman“, ul. St.-Wólczańska 9.

Obecnie dostarczamy znów, w każdej ilości, znany oddawna ze swych zalet — **oryginalny**

„Preolit“

czarny lakier

najskuteczniejszy i najtańszy środek, chroniący żelazo od rdzy i do izolowania przeciw wilgoci

KOSEL i S-ka, Łódź, Przejazd 8, Telefon 11—21. 883—2

Uznane za najlepsze i najtańsze:

OPONY i MASYWY „SEMPERIT“

Jeneralne Przedstawicielstwo na Polskę i Litwę

Biuro Techn.-Handl.

„ENERGJA“

Sp. z o. o.

Warszawa.

ODDZIAŁ w Łodzi, Dzielna № 44, telef. 14-33. 591—3

Ceny mówią!

Palta damskie z dobrego weluru

serja 1. 1500, 2. 1800, 3. 2500

Suknie damskie z dobrego szewiotu

serja 1. 450000, 2. 550000, 3. 650000

Garnitury męskie z wełn. towaru

serja 1. 1500, 2. 2200, 3. 2800

Palta męskie najlepsze wykończenie

serja 1. 1800, 2. 2400, 3. 2800

Eleganckie palta futrem ubierane

Jedwabne pluszowe palta

w wielkim wyborze

Nie zwlekać — tendencja zwyżkowa

Szmechel i Rozner

Łódź

Piotrkowska 100 i filja 160.

W ciągu 14 dni nasza klijentela ma możność część zakupu pokryć krótkiemi kupieckimi wekslami.

Sprzedamy

24 słupy żelazne (filary) o wysokości 3,92 mtr. wraz z płytami po cenie przystępnej. Bliższe szczegóły w Spółce Akcyjnej „Polon“, Piotrkowska 164. 807—5

Buchalter-Bilansista

z długoletnią praktyką, dokładnie obeznany z całą biurowością, chlubne świadectwa, przyjmie posadę całodzienną lub na godziny, w poważniejszem biurze od zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod „Non plus ultra“ do adm. „Głosu“. 776—3

Marja Głogowska

po powrocie z zagranicy poleca **duży wybór Kapeluszy**

Przyjmuje obstalunki. Andrzeja 29, parter, front.

SZKOŁA FREBLOWSKA

dla dzieci od lat 4—7

M. Rozentalówny

Pańska 9.

Zapisy od 11—1. 615—5

Zaofiarowane

(Za wyraz 700 mk.)

Osoba do dzieci potrzebna. Dzielna № 9, m. 8, III piętro, front

Potrzebna porządna dziewczyna do dzieci. Piotrkowska 174, m. 8

Panienka z 5 cio klasowem wykształceniem poszukuje posady biurowej, jako praktykantka bez wynagrodzenia. Łaskawe oferty do Adm. „Głosu“ pod „R. G.“ 42-4-pz

Służąca do wszystkiego akuratna i czysta potrzebna od zaraz. Wynagrodzenie dobre Wiadomość: Cegielnia 70, m. 14.

Interesy handlowe

(Za wyraz 800 mk.)

Sprzedam zakład fotograficzny, nadający się na każdy interes. Zgierska 24. 850—3-h

Lokale, mieszkania

(Za wyraz 800 mk.)

Kawaler poszukuje pokoju umeblowanego lub nie zaraz. Cena obojętna Oferty sub „I. N.“

Mieszkanie 1 pokój z meblami sprzedam. Gubernatorska № 37, od 6—9 wiecz. III piętro, m. 33. 75-2-m

Pięciopokojowe mieszkanie w centrum Łodzi z wszelkiemi wygodami, na I-m piętrze, zamienię na odpowiednie lub mniejsze w Warszawie. Odpowiedzi kierować proszę pod „Zamienię“ do adm. „Głosu“. 49—2—m

Doniesienia rozm.

(Za wyraz 800 mk.)

Zaginął pies wilczej rasy. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Lipowa 20, Zylbersztajn. Nieprawy posiadacz będzie ścigany sądownie.

Zagubione dokum.

(Za wyraz 500 mk.)

Braszówna Franka zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 767-3-3

Bornstein Fiszel zgubił książeczkę wojskową, oraz akt ślubny, wyd. w Łodzi. 37—3-z

Janowi Dolinskiemu skradziono dowód osobisty, wyd. w gminie Ferlej, pow. Lewartowski. 79-3-z

Dylewski Alie zgubił kartę powołania z 1901 r. wyd. w Łodzi. 73—3-z

Leszczyński Antoni zgubił bilet wojskowy, roczn. 1887 oraz świadectwo niekaralności. 788—3

Ważny Stanisław zgubił portfel zawierający: kartę zwolnienia r. 1895, książeczkę wojskową. Łask. znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem — Waryńskiego № 9.

Sendowski Natan Lejb zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 63-1-z

Zaginął dowód osobisty na imię Longina Cieślelskiego, wydany w VIII Komisarjacie Pol. Państwowej w Łodzi. 917—3-z

---

SALA FILHARMONJI.

JUTRO o godzinie 8½ wiecz. GRA IGNACY Friedman

Szczegóły w programach.

Bilety w kasie Filharmonji. 12890—1

SALA FILHARMONJI.

Dziś, o g. 8.30 wiecz.

JEDYNY WYSTĘP

Japońskiej pary tancerzy

BAC i KONAMI ISCHII

Szczegóły w programach.

Bilety w kasie Filharmonji. 12891—1

Zakłady Budowy Młynów

i FABRYKA BUDOWY MASZYN

Bracia Seck

Budowa i Przebudowa Młynów, Elewatorów, Spichrzów Zbożowych, Słodowni, Urządzeń do usuwania kurzu.

- WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL -

Inż. Michał Grabski

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE

Warszawa, Poznańska 23 róg Wspólnej, tel. 148-98 869—1

Stałe na składzie: **MASZYNY MŁYŃSKIE.**

Teatr „SCALA“

Zjedn. trupa żyd. pod dyr. A. Kompanjejca.

Dziś w piątek, o godz. 8.30 w. **Nowość! Nowość!**

„Wesoła noc“

Op. w 3-ch akt. z udz. cał. zesp. chóru i bal

20 ang. warsztatów

36—44 cal., jak również 882

Treib- i Szpulmaszynę

kupię. Gdańska 108, m. 8.

3 pokoje

z kuchnią, w mieście, przy tramwaju, w nowym domu — do wynajęcia. Wiadomości udziela K. Freigang, Piotrkowska № 131, magazyn szczotek, tylko od 11 do 1 pp. 865—1

Poważna Instytucja Bankowa poszukuje

woźnego

do sprzątania.

Oferty pod „L. B.“ do admin. „Głosu Polskiego“. 867—1

Szkoła tańca W. Lipińskiego

Rozpoczęcie wykładów 3-go października. Zapisy: **Ewangelicka 17,** front, 3 piętro. 071

CYGARA

znanej fabryki

„Przemysł Tabaczny“

dawniej

Loeser i Wolff

Palcie i żądajcie wszędzie.

Najlepsze gatunki cygar:

Senola, gross;	Hofguness;
Actis, mittel;	Raxa-Avis;
Targon;	Delft;
50 Jahre Loeser & Wolff;	Ad-Mala;
Cubanita;	El-Vigor.

Cygaretki: Hermanos i Dona Galena

W dużym wyborze po cenach najniższych poleca hurtowo i detalicznie

ST. LEWANDOWSKI, Łódź,

ul Sienkiewicza 48, róg Nawrot

Sprzedam

palto męskie i damskie

prawie nowe, modne, mało używane. Cena przystępna. Ul. Wólczańska 7, m. 8, III piętro. Zastać można do godz. 11-ej rano i od 3—5 po poł.

Choroby skórne i weneryczne

Dr. S. LEWKOWICZ

Konstantynowska 12

od 9—1 i od 6—8, dla pań od 5—6 w. 525—10

Dr.

L. Prybulski

powrócił

Choroby skórne, włosów weneryczne i moczopłciowe

Leczenie światłem Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.

Zawadzka 1.

Przyjmuje od 9—1 i od 5 do 8. Dla pań 4—5.

Dr. med. Z. Golc

Chor. skórne i wener.

ul. Andrzeja 3.

Przyjm. od 11 do 1 i pół i 5 i pół do 8. 879—16

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa gardła i chirurg.

Godz. przyjęć 12—1 i od 4—7

Piotrkowska 113.

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów.

Gabinet Roentgena i światłoleczniczy.

ul Piotrkowska 44 róg Ewangelickiej.

Godz. przyjęcia: 9 i pół—2 6—8 pp. Dla pań 5—6.

Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie sztuczn. słońcem wyżyn.

Godziny przyjęć: 12—1 i 4—7. 577-20

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne

przyjm. od 10—12 i 5—7

Nawrot № 7.

Dr. MARJA

Józefów-Lewinsonowa

Choroby wenerycz i skórne

(dla kobiet i dzieci)

Godz. przyj. od 11—3 pp w niedzielą święta 11-1

Cegielniana 6.

Dr. med.

H. Bergson

Akuszerja i chor. kobiece

Dzielna № 8.

Przyjmuje 4—5 pp.

Dentystka

T. Grycendlerowa

powróciła.

Przejazd 8.

Dr. Szumacher

Choroby skórne i weneryczne.

Godz. przyj.: od 5—7 i poł. w niedz. i święta od 11—1 po poł.

Benedykta 1, (6-go Sierpnia).

Dr. I. Lipszyc

Choroby dzieci

przeprowadził się do

WARSZAWY.

Żórawia 24 a, tel. 65-23.

Dr. I. Sołowiejczyk

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Ul. Pańska 4, (róg Konstantynowskiej)

Przyjmuje: od 8 r. do 2 pp. i od 8—9 wiecz.

TECHNIK dentystyczny z długoletnią samodzielną praktyką odpowiednią (5 lat w Berlinie) — poszukuje posady. Oferty do „Głosu“ sub. „Technik № 15“. 804—3

Poszukuje

umeblowanego

pokoju w śródmieściu o ile można. Oferty dla „R.“ do „Głosu“. 895—3

Freblanka

do dwojga dzieci na 3 godziny po poł. zgłosić się może. Ulica Łąkowa Nr. 5, p. Goldblum. 1-2

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychow.

(Za wyraz 600 mk.)

Angielski, francuski, niemiecki, kursy, Ambiard i Deb., Piotrkowska № 120. 806—36-n

Lekcje francuskiego, literatura, konwersacja, korespondencja. — *Oferty do „Głosu“* sub. „Mademoisel Eugénie“ lub Szosa Pabjanicka № 1 m. 14. 772—6-n

Przyłączę się do kompletu z kursem średnim, prowadzonego przez dobrego anglika lub angielkę, albo proponuję utworzenie nowego kompletu. Zgłoszenia przez pocztę: Łódź, skrytka 182, dla B. K. 896—1-n

Kupno i sprzedaż

(Za wyraz 800 mk.)

Do sprzedania dom drewniany i oficyna murowana. Wiadomość: Kijowska 2. 723—2—k

Kupuję brylanty, biżuterję, zęby. Konstantynow. 7, Milich 89—20-k

Palta: damskie, męskie, dziecinne, modne, własnej roboty, najtaniej! na raty w „Jarmarku Łódzkim“ ul. Piotrkowska № 44 633—8-k

Rower wyścigowy, Sierpińskiego — „Wicher“ nowy, sprzedam tanio. Wiadomość: Sienkiewicza 29, m. 29 874—1-k

Rower damski sprzedam, prawie nowy. Wiadomość: Zgierz Topolski, apteka Ludoborskiego. 866—1-k

Rower do sprzedania. Wiadomość: ul. Lipowa № 42, w sklepie spożywczym. 86-2 k

Sprzedam otomanę biurko, lustro, szafę, stół, krzesła łóżka, bieliźniarkę. Piotrkowska 189, m. 6. 791-6-k

Sprzedam kołnierz biały damski. — Zielona 38, m. 22. 825—2-k

Sprzedam metalowe, biało lakierowane, większe łóżko dziecinne prawie nowe z materacem. Konstantynowska 43, m. 14 parter, (od godz. 11—1). 821-3-k

Sprzedam łóżka z materacami, szafę bieliźniarkę, łóżko żelazne i inne meble. Piotrkowska № 132, m. 9. 862—2-k

70 książek rosyjskich Balzac'a, Maupassanta, Zoli, Spielhagena Ewersa i t. p. w oprawie tanio do sprzedania. A. Frydman, Wschodnia 57 prawa oficyna, II wejście, I piętro, m. 25. 69—1-k

Posady i prace

Poszukiwane

(Za wyraz 500 mk.)

Energiczny, młody człowiek z kilkuletnią praktyką biurową jako bieralista i inkasent ze znajomością buchalterji, poszukuje posady. Referencje pierwszorzędne. Oferty do Adm. „Głosu“ pod „Energiczny“. 82-5-pp

Krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Gdańska 21, m. 6. 826—5-pp

Młody energiczny magazynier na niewym ó wionem stanowisku pragnie zmienić posadę. Pierwszorzędne referencje. Łask. oferty pod „G. A.“ 897-1-pp

Panienka z maturą handlową poszukuje posady. Oferty pod „Maturzystka“ 870—1-pp

Pomocnica buchaltera z kilkoletnią praktyką biurową poszukuje jakiejkolwiek biurowej pracy. Oferty do „Głosu“ sub. № „12868“ 58-5-pp

Rutynowana freblanka-wychowawczyni, izraelitka, muzykalna, znająca dobrze gospodarstwo, poszukuje posady. Oferty sub „Wychowawczyni“ 12550—2-pp